

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

PIĄTEK 25 MARCA 1949 ROKU

Nr. 82 (1456)

Apel do ludzi pracy! Do robotników i pracowników fabryk, kopalń, hut, transportu i przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych Do chłopów małych i średniorolnych Do pracowników biur, instytucji i urzędów, do ogółu ludności pracującej kraju Wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej

Dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej, kraj nasz dążył się szybko ze zniszczeń wojennych. Ofiarne wysiłki mas pracujących, kierowany planowo przez władzę ludową, doprowadził już do pełnego uruchomienia krajowych sił produkcyjnych, ocalonych z pożogi wojennej i do odbudowy tych wszystkich warsztatów pracy, które dały się podnieść z ruin.

Wysiłek ten sprawił, że produkcja przemysłowa Polski już w czwartym roku po wojnie przekroczyła, zarówno w cyfrach absolutnych, jak i na głowę ludności, poziom przed wojenny, że nasz transport kolejowy przewozi dziś o 43 procent więcej tonażu, niż przed wojną, a obroty towarowe portów kształtują się również na poziomie wyższym od średniego przedladunku przedwojennego. Ze również nasze rolnictwo, nie rozwiązawszy jeszcze co prawda sprawy zaopatrzenia kraju w tłuszcz i białko zwierzęce przekroczyło jednak w r. 1948 przeciętny poziom przedwojenny produkcji zbóż na głowę ludności, zapewniając tym sposobem na rodowi samowystarczalność w zbożu.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej umożliwił wydatną poprawę bytu mas pracujących, czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Po dokonanej ostatnio podwyżce płac, uposażeń i świadczeń socjalnych, przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia na szczytach ludowej gospodarki, prowadzonej w warunkach zniszczeń, jakim podobnych nie zna historia ostatnich wieków, świadczą dobitnie o jej wyższości nad gospodarką krajów kapitalistycznych, gdzie szerzy się wciąż masowo bezrobocie i stopa życiowa mas pracujących ulega systematycznemu obniżeniu.

Osiągnięcia te umożliwiają nam przejście już obecnie od odbudowy gospodarczej do planowej rozbudowy sił wytwórczych kraju, wyczerpanej zarówno przez plan gospodarczy na r. 1949, jak i przede wszystkim przez nowy 6-letni plan gospodarczy naszego państwa. Dzięki realizacji tych planów kraj nasz przekształci się ostatecznie na przemysłowo-rolniczy.

Dzięki realizacji tych planów wzrosnąć znacznie dobrobyt materialny najszerzych mas i stopień ich kultury.

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego.

Ażby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu — podkreśla rezolucja — aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szpitali, szkół, teatrów itp., aby uzbroić nasze rolnictwo w nowoczesną technikę — gospodarka polska musi zmobilizować środki materialne.

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego. Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych lecz przy ich systematycznej dalszej poprawie.

Nie w drodze wyzysku wsi lecz — dzięki sojuszowi robot-

nico-chłopskiemu — w drodze równoległego wzrostu dobrobytu zarówno w mieście, jak i na wsi.

Nie przez wyzysk innych na rodów, a przy szczerzej współpracy gospodarczej z nimi.

I nie w drodze zaprzędania się, śladem burżuazji krajów

Europy Zachodniej imperializmu amerykańskiego, lecz o własnych siłach, wspartych braterską pomocą potężnego Związku Radzieckiego.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyżyskane rezerwy. Nie wyzyskujemy dotąd w pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie.

Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 procent.

Produkujemy, a zwłaszcza budujemy zbyt wolno, zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe.

Wydańność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną.

Nagminnie są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk gotowego towaru i półfabrykatów urasia co-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przekształcimy Polskę w kraj bogaty i szczęśliwy

List Krajowej Narady Oszczędnościowej do Prezydenta RP

Obywatelu Prezydencie!

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej, zebrani w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że dołożą wszelkich wysiłków, aby system oszczędzania, prawo ekonomiczne naszej gospodarki i niezbędny element budownictwa socjalistycznego, zapanował w całym naszym życiu gospodarczym, społecznym i państwowym.

W toku obrad przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji pracującej, przedownicy pracy, racjonalizatorzy procesów produkcyjnych — omówili dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie rachów współzawodnictwa pracy, wynalazczości robotniczej i oszczędności, ujawnili istniejące wypadki marnotrawstwa, krytykowali braki dotychczasowej pracy, nakreślali zadania na przyszłość.

Dosłaliśmy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw upublicznych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się olbrzymie, niewykorzystane obecnie albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pracy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechne, aby klasa robotnicza, chłopci i inteligencja pracująca wzięli masowo, czynny udział w wielkim rachunku wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko wcielić w czyn uchwały Rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także przekroczyć wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybszego rozwoju naszej ojczyzny, aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy.



Konferencja prasowa na Wall-Street
— A więc piszecie, panowie! Rosjanie uzbroili swoją armię w najgroźniejszą dla nas broń.
— Jak się nazywa ta broń?
— Broń pokoju!

USA chcą storpedować Kongres Pokoju Skandaliczne metody Departamentu Stanu

NOWY JORK (PAP). — Departament Stanu odmówił względnie unieważnił wizy intelektualistów brytyjskich, francuskich, włoskich i południowo-amerykańskich, którzy pragnęli wziąć udział w Konferencji Pokoju w Nowym Jorku.

Stynny astronom Shapley złożył w Departamencie Stanu protest przeciwko niesłychanemu postępowaniu Departamentu Stanu, usiłującemu storpedować Kongres Pokoju.

Shapley zaznaczył, że decyzja Departamentu Stanu oznacza kompromitację narodu amerykańskiego w oczach całego świata oraz godzi w przyjazne stosunki między narodem amerykańskim a narodami innych krajów.

Tomasz Mann skierował do prof. Shapley'a list otwarty, w którym wyraża swe głębokie oburzenie z powodu decyzji Departamentu Stanu.

LONDYN (PAP). — W kołach intelektualistów angielskich panuje wzburzenie z powodu unieważnienia wiz wybitnym uczyńcem brytyjskim, którzy zamierzali udać się na Kongres Pokoju do Nowego Jorku.

Podkreśla się, że osoby, którym Stany Zjednoczone odmówiły wiz wjazdowych, reprezentują najlepsze tradycje na ukł angielskiej. Przypomina się równocześnie ich duże zasługi w okresie wojny. Prof. Bernal był jednym z autorów planu inwazji aliantów w roku 1944.

Cały kraj daje miliardy złotych

Akcja oszczędnościowa obejmuje wszystkie warsztaty pracy



Referat
tow. Minca

patrz str. 3

Apel ogólnokrajowej narady oszczędnościowej podjęty został przez miliony mas robotników i pracowników hut, kopalń, fabryk i zakładów pracy w całym kraju. Nieprzerwanie napływają meldunki o zobowiązaniach oszczędnościowych, zobowiązaniach przedterminowego wykonania planów i zobowiązaniach dla uczczenia Święta Pięciu szomajowego. Załogi na ogólnych zgromadzeniach skracają projektowane początkowo terminy i podwyższają o dziesiątki i setki milionów złotych pierwotnie projektowane oszczędności.

HUTA BANKOWA
Trzy i pół tysiąca robotników huty „Bankowej” zobowiązało się wykonać plan roczny produkcji do dnia 10 grudnia oraz zaoszczędzić 525 milionów zł.

HUTA „POKOJ”
Sześć tysięcy robotników huty uchwaliło wykonać plan roczny produkcji do dnia 15 grudnia, a na cześć Święta 1-majowego dać dodatkowo kilkanaście tysięcy ton stali, blachy

i dźwignów. Na dzień 22 lipca — robotnicy postanowili uruchomić całkowicie nowy zespół maszyn.

KOPALNIA „EMMA”
wykona trzyletni plan wydobywania węgla do dnia 10 listopada br.

ZALOGA HUTY „BATORY”
wykona plan trzyletni do dnia 30 września oraz zaoszczędzi do tego czasu 520 milionów zł.

ROBOTNICZY CHORZOWA
wykonają plan trzyletni do dnia 30. 11. br. i dadzą oszczędności w sumie 121 milionów zł.

ROBOTNICZY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
uchwalili podnieść sumę oszczędności w tym roku do 850 milionów zł.

ROBOTNICZY BIALEGOSTOKU
uchwalili na zebraniach fabrycznych zaoszczędzić w tym roku ponad 100 milionów zł., a plany rocznej produkcji wykonać w terminie od czterech do ośmiu tygodni krótszym.

DLA TRASY W—Z
Załoga wytwórni aparatów wysokiego napięcia postanowiła zakończyć produkcję oświetleniową dla trasy W—Z w Warszawie do dnia 30 kwietnia br. oraz wykonać szereg zamówień dla Łodzi, Zabrza itp. do dnia 1 maja br.

SZCZECIN I GDANSK
Pracownicy Szczecińskiego Urzędu Morskiego postanowili zaoszczędzić w roku bieżącym 380 milionów złotych, a państwo wy plan przedladunku w porcie szczecińskim wykonać do dnia 30 listopada br.

Załogi stoczni gdańskich, postanowiły zaoszczędzić w tym roku 38,8 miln. zł. Dział Przedladunków Morskich w Gdańsku — zaoszczędzi 144,2 miln. zł. Poza tym robotnicy zakładów przedladunkowych i przemysłowych Wybrzeża zobowiązali się wykonać cały szereg prac przedterminowo i zaoszczędzić setki milionów złotych.

162 MILIONY ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI — WYKONANIE PLANU DO 30 LISTOPADA rb. — oto zobowiązania robotników PZPB Nr 4

Apel hutników śląskich i „Scheiblerowców” i uchwała o przedterminowym wykonaniu planu w PZPB Nr 1 poruszyły do żywego zalogę PZPB Nr 4. Przecież oni w ubiegłym roku pierwszy wykonali plan, przecież oni w tej chwili mają najlepsze rezultaty w pracy za pierwsze dwa miesiące.

Dlatego też na wieść o zebraniu tłumy robotników zapelnily swietlicę. Z powagą i zrozumieniem wysłuchali zebrani referatu przedstawiciela Zw. Zaw. tow. Przybyła i sprawozdania dyr. produkcji, tow. Biernackiego o możliwościach przed-

terminowego wykonania planu i podwyższenia planu oszczędnościowego. — Żeby coś wykonać, trzeba wpiąć dokładnie wiedzieć, co jest do zrobienia. — mówił tow. Biernacki — dlatego też zadaniem naszym jest doprowadzenie planu aż do bezpośredniego wykonawcy. Każdy tkacz, każda prządka, majster i kierownik, muszą wiedzieć, ile powinni wykonać danego dnia, ażeby zobowiązanie podjęte przez zalogę zostało we właściwym czasie wykonane.

Ob. Marciniak, dyr. przedza-

ni, wykazał na przykładach, gdzie i jak szukać należy oszczędności.

Ciepło i serdecznie przemówił ob. Altman — przewijając ka, wzywając całą zalogę do solidarności w tym wysiłku o przedterminowe wykonanie planu. Nie siła, nie przez pracę w godzinach nadliczbowych, ale przez właściwe podejście do pracy i maszyny jako główne czynniki, osiągniemy to, czego żąda od nas Rząd i dobro klasy robotniczej — mówi kierownik tkalni, tow. Nowak. — My plan nasz wykonamy do

26 listopada napewno, ale przedladnia nie może „nawalić”, bo bez przędzy my towaru nie zrobimy.

Po ożywionej i rzeczowej dyskusji przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Rząd nasz postawił przed całą klasą robotniczą następujące zadania: przedterminowe wykonanie planu produkcji, zakończenie planu trzyletniego, oraz rozpoczęcie nowego sześciolatniego planu gospodarczego, który ma położyć fundamenty pod budowę socjalizmu w Polsce. D. c. na str. 4

Wiece protestacyjne przeciw wystąpieniom reakcyjnej części kleru

Na terenie całego kraju w dalszym ciągu odbywają się wiece i zebrania, na których robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący żywiołowo mani festują swoje gorące poparcie dla stanowiska Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

W WARSZAWIE

Na zebraniu około 2.000 robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych przy budowie trasy W-Z, ob. Brzeziński przypomniał niecne czy ny ks. Fertaka, który starał się otumanić nieświadomą młodzież i uczynić z niej bratobójców. Młodzież polska nie pozwoli na to, ażeby kościoły, które budują robotnicy, były wykorzystywane dla agitacji przeciw ich interesom.

Robotnicy: Karbownik, Żurawski, Mircha, Bogucki, Próchnicki i Wieckowski stwierdzili, że milionowe rzese pracujących Polski, wspólnym wysiłkiem odbudowują swą zniszczoną ojczyznę z głę boka wiara w jasniejszą przyszłość. Rozpłakani księża starają się swoją reakcyjną agitacją oddzielić ludzi wierzących od niewierzących. Świat pracy szanuje księży-patriotów i potępia tych, którzy się zaprzędzili dolarowi.

Przy hucznych oklaskach wszystkich zebranych została przyjęta rezolucja, popierająca stanowisko Rządu.

Na wiecu w Fabryce Państwowej im. Generała Świerczewskiego, robotnicy w krótkich wypowiedziach przytaczali liczne konkretne wypadki niepatriotycznego postępowania niektórych księży. Zebrani wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu, sprzecywanym przez min. Wojskiego.

W uchwalonej rezolucji robotnicy domagają się, by władze kościelne unormowały stosunki z Rządem R. P. w sposób najbardziej zgodny z interesami narodu, państwa i religii.

PROFESOROWIE, KOLEJARZE I ROBOTNICY GDAŃSKA

W dniu 21 bm. wieczorem odbyło się zebranie ciała naukowego Politechniki Gdańskiej, na którym rektor ob. Turski, po krótkim przemówieniu i odczytaniu fragmentów oświadczenia ministra Wojskiego, zaproponował uchwalenie rezolucji, w której zebrani domagają się unormowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

„Wzywamy episkopat polski — głosi m. in. rezolucja — do zmiany kościelnej organizacji terytorialnej w woj. gdańskim w tym kierunku, aby zmniejszyć organizację przystosowaną do byłego „Freistadtu Danzig“ i przystosować ją do polskiego podziału administracyjnego.“

Rezolucja została jednogłośnie uchwalona.

Podobne zebrania odbyły się w stoczni gdańskiej, w warsztatach głównych PKP, na Trajanie i w innych większych warsztatach pracy.

CO MÓWI LUDWIK SOLSKI
Senior sceny polskiej, Ludwik Solski, zabrał głos na łamach „Gazety Pomorskiej“ w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

„Oświadczenie Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem — pisze nestor teatru polskiego — uważam za wysoce pozytywne. Wskazuje ono najwyraźniej, że Rząd Polski Ludowej pragnie, by stosunki te ułożyły się jak najbardziej pomyślnie.“

Unormowanie stosunków między Państwem a Kościołem — pisze dalej powszechnie szanowany mistrz sceny polskiej — zależy będzie wyłącznie od tego, w jakim stopniu zostaną zrozumiane tendencje i postulaty Rządu przez władze kościelne i ogół katolików.

Wierzę głęboko, że prawdziwi, głęboko wierzący katolicy, przyjmując oświadczenie rządowe z wielkim zadowoleniem i uczynią wszystko, by stosunki Kościoła z Państwem układały się harmonijnie dla dobra Kościoła, Państwa i Narodu.“

CHŁOPI POPIERAJĄ STANOWISKO RZĄDU

Na wiecach chłopów we wsi Lipowa Bucznina i Mysłakowice oraz w wielu innych wsiach woj. krakowskiego zebrani wypowiedzieli się stanowczo za stanowiskiem Rządu. Na wszystkich zebraniach uchwalono jednogłośnie rezolucje, w których zebrani w pełni solidaryzują się z oświadczeniem Rządu.

Analogiczne wiece i żywiołowe zebrania odbywają się we wsiach wszystkich województw. Wszędzie chłopcy przytaczają liczne przykłady popierania przez niektórych księży band reakcyjnych, które niszczyły gospodarstwa chłopskie i uniemożliwiały spokojną pracę.

Na setkach zebrani w większych w województwie łódzkim chłopcy, zwłaszcza małorolni i średniorolni potępiają wykorzystywanie ambon i konfesonaliów dla szerzenia wroglej propagandy. Chłopcy przypominają niedawny proces bandyty Murata i jego inspiratorów w księżych sutanach — księdza Łososa, księdza Orłowskiego i księdza Fertaka.

„Z tym należy skończyć!“ — mówią często uczestnicy zebrani. Stosunki między Kościołem a Państwem winny być uregulowane na podstawie ostatniego oświadczenia rządowego — o to jednogłośnie uchwała, przyjęta na wszystkich zebraniach.

W ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWIE

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze zebrania robotników i pracowników fabryk łódzkich i województwa łódzkiego.

Do kościoła wszyscy możemy chodzić, nikt nam tego nie zabrania — oświadczył ob. Smolarek z PZPJG w Pabianicach. — Ale, żeby księża łączyli się z bandytami i namawiali do morderstw, to przecież nie zgadza się z tym, cze

go nas uczy religia. A przecież są takie wypadki, i to ostatnio bardzo dużo. Dobrze się stało, że Rząd nasz postawił sprawę jasno i otwarcie. Teraz będziemy wiedzieli, jak ta cała sprawa wygląda naprawdę.

Ja myślę — dodał ob. Adamczyk — a i na pewno wszyscy tak samo uważają, że będzie nam dużo przyjemniej słuchać z ambon kazań o miłości bliźniego, niż, jak dotychczas to się zdarzało, słuchać wrogich wypowiedzi, skierowanych przeciwko obecnemu ustrojowi.

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Chemicznego „Ciba“ odbyło się masowe zebranie załogi solidaryzującej się ze stanowiskiem Rządu Rzeczypospolitej w stosunku do Kościoła.

Analogiczne zebrania odbyły się w Piotrkowie, Radomsku, Zgierzu i wszystkich innych miastach województwa. Wszędzie uczestnicy domagają się ukroczenia antypaństwowych działań części kleru.

U „BUHLEGO“

Na zebraniu w PZPJG Nr 8 referent zapytał: Dlaczego ci, którzy odprawiają modły za agenta amerykańskiego Mindzsety'ego, nie odprawiają modłów za polski Szczecin i Wrocław, za polską Odrę i Nysę? — A obecni, robotnicy i robotnice, kiwali głowami i powtarzali: Rzeczywiście — dlaczego? Dlaczego dziś, gdy człowiek pracy jest ceniony przez cały

naród, wielu księży występuje przeciwko ludziom pracy, a popiera byłych fabrykantów?

Za rezolucją, popierającą stanowisko Rządu głosowali wszyscy obecni.

SPRAWY WIARY NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO Z POLITYKĄ — OŚWIADCZAJĄ ROBOTNICZY Z PZPB Nr 17

Referat, wygłoszony przez tow. Ambroziaka, a przedstawiający stanowisko Rządu w sprawie Kościoła przyjęto gromkimi oklaskami. Stojący obok mnie towarzysze mówili: „Widzicie, ludzie dziać już dobrze rozumieją, że sprawy wiary i wolności wyznania nie mają nic wspólnego z polityką, uprawianą przez poszczególne księży.“

Oto wypowiedź jednego ze starych robotników, który z zadowoleniem obserwował fakt dużej dojrzałości politycznej swoich młodszych towarzyszy pracy.

Zebrania odbyły się również w PZPDz i G. Państw. Zakł. Lin i Powroźów, Centrali Tekstylny PZPJG Nr 1, PZPW Nr 36, PZPW Nr 27, „Cewka“ Nr 1, Centr. Zarz. Przem. Skórzanego, PZPJG Nr 3, PZP Konfekcyjny Nr 5, w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 i w wielu innych zakładach pracy.

Na wszystkich tych zebraniach załogi robotnicze wyraziły swoją całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu R. P.

Głosy katolików

Katolików, człowiekowi wierzącemu w posłannictwo Kościoła, jako źródła ożywiającego nasze siły moralne i duchowe trudno jest pogodzić się z myślą, że źródło to stałe jest mącona przez jednostki, co szatą kapłańską przysłaniają nienawiść, co błogosławiają skrytobójcze narzędzia mordu i patronują elementom szkodliwym i wrogim.

Rząd R. P. będzie miał dość siły, by ukroczyć szaleńcze wyczyny nielicznego zresztą odłamu kleru, ale katolik jest głęboko i dotkliwie stroniący sfalszowaniem głoszonych ustami kapłanów przykazań miłości bliźniego.

KAROL ADWENTOWICZ

Wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi ob. Stanisław Piliczewski wypowiedział się na temat stanowiska Rządu Polskiego wobec Kościoła katolickiego w Polsce:

Oświadczenie Rządu — powiedział prezes Piliczewski — jest niezmiernie ważne, podkreśla bowiem, że w Polsce jest nie tylko wolność religii, ale wolność kultury i działalności religijnej, która ma zapewnioną ochronę prawną.

Słuszne także jest żądanie od kleru pozytywnego ustosunkowania się do poczynań rządowych w kierunku podniesienia poziomu kultury, gospodarki i poziomu materialnego, a także realizowanie postulatów sprawiedliwości społecznej, co jest nie tylko prawnym, ale moralnym obowiązkiem każdego dobrego Polaka i dobrego obywatela.

W związku z procesami sądowymi, jakie wytoczone zostały reakcyjnym księżom uważam, że za czyny kolidujące z prawem winien odpowiadać tak samo ksiądz jak i każdy obywatel i nie można innej miarki do księdza stosować.

Wierzę, jako praktykujący katolik, że to oświadczenie rządowe da podstawę do ułożenia dobrych stosunków między Państwem i Kościołem, a wyjdzie na pożytek naszego narodu i Państwa, a także i Kościoła.

Partia komunistyczna — najsilniejsza partia Francji

Olbrzymie zwycięstwo KPF w wyborach samorządowych — mimo szykan i ataków policji Mocha

PARYŻ (PAP). — W związku z drugą turą wyborów do władz samorządowych, które odbędą się najbliższej niedzie li, Komunistyczna Partia Francji opublikowała apel do wyborców. Apel stwierdza, że pierwsza tura wyborów przyniosła: 1) zwycięstwo partii komunistycznej, która znalazła się na czele wszystkich partii, oraz 2) porażkę partiom tzw. trzeciej siły, które straciły wiele głosów na ko-

postępem społecznym, wolnością i pokojem.

Komunistyczna Partia Francji oświadcza, że w drugiej turze wyborów członkowie jej głosować będą jedynie na tych kandydatów, którzy potępiają agresywny pakt atlantycki. Apel kończy się wezwaniem do wszystkich uczciwych socjalistów i katolików, do wszystkich republikanów i członków Ruchu Oporu, aby w drugiej turze wyborów głosowali za niepodległością narodową.

W wyborach kantonalnych w roku 1945.

Analiza rezultatów w wyborach kantonalnych wykazuje, że w porównaniu z wyborami kantonalnymi, które się odbyły w roku 1945, komuniści zdobyli 135 tysięcy głosów więcej, podczas gdy SFIO (prawicowi socjal-demokraci) straci 459 tysięcy głosów, MRP — 248 tysięcy, radykalowie — 105 tysięcy, PRL — 20 tysięcy.

Wybory zostały przeprowadzone na podstawie dyskriminatornej ordynacji wyborczej, która nie zawiera zasady proporcjonalności. W związku z tym ilość głosów, koniecznych dla uzyskania jednego mandatu — została ustalona w ten sposób dla różnych okręgów, aby zmniejszyć do minimum stan posiadania partii komunistycznej. Poniżej przytoczone przykłady wyraźnie charakteryzują ten dyskriminatorny charakter ordynacji wyborczej:

Jeden radca komunistyczny reprezentuje 100 tysięcy wyborców, podczas gdy w wyborze jednego radcy SFIO wystarczało — 11.200 głosów, na wybór radykała — 5.200 głosów, na wybór gaullisty — 27 tysięcy głosów.

Mimo tych szykan, partia komunistyczna zwiększyła ilość posiadanych mandatów w 43 kantonach.

Klika Tito prowokuje zatargi z Albanią

Oświadczenie rzecznika albańskiego MSZ

Tirana (PAP) — Prasa tutejsza ogłosiła odpowiedź rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych Albanii na pytania Jerzego Drewnowskiego, korespondenta Polskiej Agencji Prasowej PAP.

Na pytanie o cele polityki, uprawianej ostatnio przez Klika Tito w stosunku do Albanii, rzecznik udzielił następującej odpowiedzi:

Podczas wojny naród albański i narody Jugosławii walczyły o zwycięstwo wspólnej sprawy, co pogłębiło ich przyjaźń. Obecnie jednak trockiści jugosłowiańscy, w swej wrogości wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, podjęli bezwzględna

kampanię przeciwko Albanii, ukrywając zbrodniczy wojenny dopuszczać się oszczerstw i szantażu oraz popełniając wciąż akty prowokacji. Używają oni przy tym metod czysto imperia listycznych. Ostatnio jugosłowiańska prasa i radio podjęły szczególnie zacieklą kampanię oszczerstw przeciwko Albanii.

Przebiegają one zmyślone wiadomości o rzekomym prześladowaniu urzędników poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie, o samolotach albańskich, które miały naruszyć granicę jugosłowiańską, o pomocy, jakiej Jugosławia udziela rzekomu Albanii, o równocześnie szerzą kłamstwa o „trudnej sytuacji“ naszego

kraju. Atakują oni przy tym naszych przywódców.

Celem tej kampanii, rozpętanej przez machinę propagandową Dżilasa, jest oszukanie ludu jugosłowiańskiego, wpojenie weni nienawiści przeciwko naszym narodom oraz wytworzenie atmosfery wrogości między obu naszymi krajami.

Wszystkie te wysiłki trocki stów są jednak daremne, ponieważ naród jugosłowiański dosko nale rozumie, iż Albania nie ma nic wspólnego z imperializmem, współpracuje natomiast ściśle ze Związkiem Radzieckim, podczas, gdy Klika Tito odnosi się wrogo do Związku Radzieckiego, a łączy się z imperialistami.

W. Ażaw

Daleko od Moskwy

— Pytam was, towarzyszu Rogow — brzmiał w słuchawce głos Batmanowa — dlaczego nie wykonałście mego zarządzenia?

— Tak, Wasyli Maksymowiczu... odezwał się głos Rogowa.

— Co za „tak“? — przerwał Batmanow. — Rozpocznijmy rozmowę od początku. Samowolnie zatrzymaliście dziesięć maszyn, które szły do siódmego punktu. Rozkazałem, aby natychmiast wróciły. Gdzie więc są?

— Wasyli Maksymowiczu, przecież nie jestem winien, że na siódmym punkcie nie spieszą z przyjęciem tych maszyn. Nie przysyłały nawet swych ludzi.

— Nie oszukujcie mnie, Rogow! Przede mną stoi człowiek, który był wczoraj do was posłany po maszyny. Nie mógł was odnaleźć, choć stracił na to cały dzień. Zagadkowy wypadek.

Beridze mocniej nacisnął słuchawki. Kierownik ruchu słuchał tak uważnie, że nawet wargi jego drgały od zdenerwowania.

— A co ja temu jestem winien. Nie należy posyłać niezaradnych ludzi!

— Wystarczy, towarzyszu Rogow! Nie uważacie mnie chyba za naiwnego chłopczyka. Doskonale rozumiem.

dlaczego nie potrafiono was odnaleźć. Myśleliście, że „Batmanow się nie dowie, a ja na tych zdobytych samochodach w ciągu jednego dwóch dni — przewiozę jakie sto lub dwieście rur!“

— Naprawdę przypisujecie mi takie rzeczy, Wasyli Maksymowiczu!

— Towarzyszu Rogow! — zadzwieczał głos Batmanowa. — Proszę natychmiast zebrać maszyny i osobiście jeszcze jutro dostarczyć je na siódmy punkt.

— Dlaczego osobiście? Mam i bez tego dużo pracy..

— Powiedziałem. I nie chcę więcej powtarzać!

— Rozkaz!

— Żeby to się więcej nie powtórzyło! Poza tym chcę wam przypomnieć pewną nieprzyjemną historię z rybami.

— Wasyli Maksymowiczu, nas słuchają moi podwładni.

— Czy obawiacie się, że osłabię wasz autorytet? Nie obawiacie się. Waszego autorytetu nikt nie poderwie, jeśli sami tego nie uczynicie. A tym, że zatrzymaliście obce maszyny i podstawiacie nóżkę towarzyszom, którzy stają z wami do współzawodnictwa — czy tym nie obawiacie się osłabić swego autorytetu?

— Wasyli Maksymowiczu, jeszcze raz proszę... Wszak nie jesteście sam...!

— Dobrze! Będziemy rozmawiać sam na sam. — Po krótkiej przerwie Batmanow szorstko rozkazał. — Wszyscy, którzy znajdują się na linii — rozkazuje odejść od aparatów!

— Naczelnik ruchu zdjął słuchawki i odszedł do okna. Beridze to rozśmieszyło i dał Aleksemu znak, ażeby ten nałożył nauszники.

— Proszę odłożyć rozmowę, Wasyli Maksymowiczu — powiedział Rogow, gdyż i tak słuchają nas.

— Jeżeli są tacy bezwzględni ludzie, to niechaj słuchają.

Beridze i Kowszow uśmiechnęli się. Aleksy przytrzymał jedną ręką nauszники, drugą dotykał swojej lekko odmrożonej twarzy, która od ciepła stała się czerwona i zaczęła puchnąć.

— Mogę powiedzieć waszym podwładnym, że szanuję ich naczelnika, który jest pełnym woli i umiejętności kierownikiem. Jednakże pozwala sobie na anarchizyczne uczynki, które nie mogą być tolerowane. Jestem nawet skłonny nazwać wasz sposób postępowania korsarstwem na naszej magistrali lodowej.

— Wasyli Maksymowiczu, obrażacie mnie! — krzyknął Rogow.

— A ja już jestem przez was obrażony! — natychmiast odpowiedział Batmanow. Czy myśleliście o mnie, kiedy zdecydowaliście się na taką awanturę? Czy przypuszczaliście, że będę tolerował takie rzeczy? — Batmanow pomilczał, a następnie mówił już spokojniej. — Wracam teraz do sprawy ryb. Nie wierzyłem po prostu, gdy mi mówili, że mieliście z tym coś wspólnego. Teraz jednak uwierzyłem. Ot i wszystko! Historii z maszynami nie znamy nigdy!

Oszczędność i walka z marnotrawstwem - to droga do dobrobytu i potęgi kraju

Przemówienie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów - tow. ministra Hilarego Minca
NA KRAJOWEJ NARADZIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

Towarzysze i obywatele! Będzie waznym rozpatrywać naszą dzisiejszą naradę i wyniki przez nią osiągnięte na tle pewnej ogólnej charakterystyki sytuacji gospodarczej w naszym kraju.

Jeżeli spróbować dać ogólną charakterystykę obecnej sytuacji gospodarczej w naszym kraju, to przede wszystkim należałoby dać odpowiedź na pytanie, jakie wyniki osiągnięłyśmy w realizacji przeprowadzonej w styczniu reformy płac i reformy norm.

Jak wiadomo przeprowadzona w styczniu reforma płac i norm była przedsięwzięciem bardzo trudnym. Należało gruntownie zmienić przestarzały i zabagniony system płac. Należało zrehabilitować i ustalić na nowo zasady i dziesiątki tysięcy norm. Należało równocześnie przeprowadzić pewne istotne zmiany w układzie cen i zmienić system zaopatrzenia kartkowego.

W ten sposób należało przeprowadzić wielką pracę je-

dnocześnie na czterech trudnych i skomplikowanych płaszczyznach.

Nic dziwnego, że w tych warunkach wróg klasowy starał się wszystko zrobić, żeby poprzez szeptaną propagandę, poprzez kampanię kłamstw i oszczerstw, poprzez sianie zwątpienia utrudnić nam wielką reformę i nie też dziwnego, że nawet w szeregu robotniczej i nawet w szeregu aktywnego gospodarstwa, czy administracyjnego było wielu sceptyków, było wielu ludzi, którzy wątpili, czy to duże zamierzenie da się skutecznie przeprowadzić.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że w rezultacie reformy nie zostanie osiągnięta żadna faktyczna podwyżka płac. A jak wyszło w rzeczywistości?

Już w styczniu rzeczywiste wypłaty wzrosły w stosunku do listopada w rozmaitych gałęziach przemysłu od 21 do 53,5 proc., a w lutym i marcu trwał dalszy wzrost wypłat, przynoszący realną podwyżkę zarobków.

Nadzieje wrogów zbankrutowały

Byli ludzie, którzy twierdzili, że nowe normy nie zostaną przyjęte przez klasę robotniczą, że wydajność nie tylko nie podniesie się, ale że spadnie i że się załame. A jak wyszło w rzeczywistości? Istotnie, na początku stycznia były pewne wahnięcia wydajności, ale już w lutym i w marcu wydajność idzie stale w górę i na wielu odcinkach nowe normy są przekraczane z wielkimi nadwyżkami.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że cała reforma nie da, bo wszystkie ceny pójda w górę, a jak wyszło w rzeczywistości? Ceny w zasadzie w górę nie poszły.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że wybuchnie inflacja, a jak wyszło w rzeczywistości? Dzięki właściwej polityce finansowej i dzięki właściwej polityce cen, nie bacząc na wielkie podniesienie wypłat gotówkowych, emisja, obieg banknotów jest obecnie mniejszy, niż był przed reformą.

Sprawa mięsa i tłuszczu

Ale są w naszej gospodarce zjawiska ujemne, które budzą i słusznie budzą w masach pracowniczych niepokój.

Takim ujemnym zjawiskiem w naszej gospodarce jest zachwianie równowagi rynkowej przede wszystkim na odcinku mięsa i tłuszczu. Co to znaczy zachwianie równowagi rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu?

Zachwianie równowagi rynkowej następuje wtedy, gdy towaru jest za mało w stosunku do ilości pieniędzy, którymi dysponują ludzie, chcący ten towar kupić. To właśnie nastąpiło teraz u nas na odcinku mięsa i tłuszczu.

Dlaczego to nastąpiło? Czy teraz w 1949 r. mamy mięsa i tłuszczu mniej, niż w 1948, 1947, 1946, czy nawet 1945 roku? Bo przecież w 1947, 1946, a nawet w niektórych miesiącach 1945 r. mięsa było pozornie w bród i każdy mógł je kupić bez przeszkody. Czy istotnie w 1949 r. mięsa jest mniej, niż go było w 1946, 1947, czy 1945 roku? Nie, my produkujemy teraz w naszym rolnictwie na głowę ludności prawie 4 razy więcej mięsa i tłuszczu, niż w 1945 r. i więcej niż w 1946 r. gdzie więc leży odpowiedzialność na pytanie? W 1945

Wynika z tego, że nadzieje wrogów zbankrutowały, a przewidywania „niewiernych Tomaszów” i sceptyków zostały przekreślone przez życie. Wynika z tego, że partia, związki zawodowe, administracja - potrafiły przy wspólnym skoordynowaniu działania przeprowadzić skutecznie te wielkie i trudne przedsięwzięcia.

Wynika z tego, że klasa robotnicza wykazała dużo mądrości i świadomości. Zadania Kongresu Zjednoczeniowego zostały wykonane i mamy obecnie nie doskonały, ale znacznie lepszy od poprzedniego, system płac, który zapewnił realną podwyżkę, która stanowiła bodziec do wzrostu wydajności i podstawę do dalszego, zwycięskiego marszu naprzód.

Skuteczne i pomyślne przeprowadzenie reformy płac i norm, połączone ze zniesieniem systemu kartkowego jest niewątpliwie poważnym sukcesem, jest dodatnim zjawiskiem w naszej gospodarce.

r. zatrudnionych w przemyśle i zamieszkałych w miastach było znacznie mniej, zarobki były niezmiernie niskie, mięso było niedostępne w cenie i dlatego, chociaż go było w istocie rzeczy bardzo mało, było go pozornie w bród.

W r. 1949 ilość zatrudnionych w przemyśle jest bez porównania większa, ilość zamieszkałych w miastach jest bez porównania większa, zarobki są bez porównania wyższe, potrzeby są bez porównania większe i dlatego, chociaż mięsa jest bez porównania więcej, odczuwamy znaczny jego niedostatek, mamy na tym odcinku zachwianie równowagi rynkowej.

Może powstać pytanie, czy takie zachwianie równowagi rynkowej istniało przy systemie kapitalistycznym i jeżeli istniało, to jak sobie z tym kapitaliści radzili? - Owszem, takie zachwianie równowagi istniało w systemie kapitalistycznym. Tam stałym zjawiskiem było raczej zachwianie równowagi w odwrotnym kierunku: towaru było za dużo w stosunku do pieniędzy, którymi ludzie rozporządzali. Ale czasem, bardzo rzadko okazywało się nagłe, że w stosun-

ku do popytu na dany towar, tego towaru jest za mało. Jak sobie wtedy kapitaliści radzili? - Bardzo prosto. Ceny szły rażąco w górę. Bogacili się

Akcja hodowlana wkrótce już da wyniki

Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy chcieli u nas w 1944 roku zastosować te kapitalistyczne metody, to byłoby to łatwe i proste i moglibyśmy przywrócić zachcianą na odcinku mięsa i tłuszczu równowagę rynkową. Np. gdybyśmy zezwolili na podniesienie cen dwa, czy trzy razy w górę, to mięso stałoby się niedostępne dla wielu i szeregu konsumentów zrezygnowałoby i odpadło. Ale przez to wzbogaciliby się kupcy, spekulantzi i choć równowaga rynkowa zostałaby przywrócona i nie byłoby trudności, które obecnie przeżywamy, to ceny i nie tylko mięsa stałyby się niedostępne dla mas pracujących i poważnie obniżyłyby się poziom życia mas i zahamowałyby się tempo naszego rozwoju.

My na tę drogę nie weszliśmy. Naodwrot. Kupców, którzy usiłowali windować ceny, przegналиśmy z rynku, ustaliliśmy stałe optacalne ceny dla chłopów, uruchomiliśmy wielki aparat skupu spożywczego i zamiast obcinać konsumpcję zrobiliśmy kosztem wielkich nakładów wszystko co było możliwe dla rozszerzenia produkcji, przez zorganizowanie instytucji, przez zapewnienie wsi większej ilości pasz treściwych, przez zapewnienie opieki weterynaryjnej, przez premie i ulgi podatkowe dla chłopów i przez

Produkujemy więcej, niż kiedykolwiek przed wojną

Ale, jeżeli przyjrzymy się, towarzyse, całej naszej gospodarce, to zobaczymy w tej naszej gospodarce wiele choć mniej ostrych takich zachwian, jeżeli chodzi o artykuły produkcyjne i konsumcyjne. Proszę towarzyszy, że stali produkujemy znacznie więcej, niż przed wojną. Produkujemy stali 2 miliony, a był czas, że w Polsce produkowało się 600.000 i wtedy 600.000 było za dużo, a teraz tych 2 milionów jest za mało. Dlaczego? Dlatego, że wtedy się w Polsce nie budowało, że wtedy się w Polsce nic nie rozrastało, nie przybywało nowych maszyn, nowych instalacji, nowych fabryk, dlatego wtedy tych 600.000 było za dużo.

A teraz, że względu na nasze rozrastanie, na nasze budownictwo tych 2 milionów jest o wiele, o wiele za mało.

Budujemy teraz mieszkań robotniczych w Polsce znacznie więcej, niż kiedykolwiek budowało się przed wojną, ale tych mieszkań jest wciąż za mało. Dlaczego? Dlatego, że rośnie liczba osób zatrudnionych, liczba zakładów pracy, bo rośnie liczba naszych przemysłów, nowych fabryk.

Produkujemy tkanin wiel-

Nigdy Polska tak

Nasza gospodarka przypomina młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu nie można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdiera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi - więcej! i głośno wola - więcej! i więcej. więcej stali dał, więcej

kupcy, spekulanci i pośrednicy. Cena towaru stawała się niedostępna dla mas pracujących, szereg kupujących zrezygnowało, odpadało i równowaga się przywracała.

masową kontraktację.

Czy ta droga, na którą weszliśmy, jest słuszną drogą? Niewątpliwie to jest droga słuszną.

Czy ta droga da rezultaty? Niewątpliwie ta droga da rezultaty. Kiedy ona da rezultaty? Zależy to od wielu okoliczności, ale przede wszystkim od energii, którą rząd, organizacje społeczne, administracja rolnicza i masy chłopskie potrafią rozwinić w kierunku przyspieszenia wzrostu produkcji mięsa.

Wynika z tego, że ta choroba, to zachwianie równowagi na odcinku mięsa i tłuszczu, które obecnie przeżywamy, jest przejściową chorobą. Jest to choroba, wynikająca z tego, że wzrost produkcji mięsa spóźniła się w stosunku do wzrostu miast, do wzrostu przemysłu, do wzrostu ilości zatrudnionych, do wzrostu stawek płac i do funduszy płac. Wynika z tego, że droga do leczenia tej choroby nie leży w zatrzymaniu tempa naszego rozwoju, ale leży w rozszerzeniu produkcji mięsa, w przyspieszeniu wzrostu tego uwstecznionego i zapóźnionego obecnie odcinka i wtedy powstaną wszystkie dane, aby stopniowo coraz więcej mięsa szło na konsumpcję mas pracujących. Tyle chciałem powiedzieć o sprawie usuwania zachwian w równowadze rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu.

nianych i bawelnianych znacznie więcej, niż przed wojną, ale jest ich wciąż za mało. A pamiętajmy, że przed wojną pozornie wyglądało, że tkanin wełnianych i bawelnianych było za dużo. - Pamiętamy jak niejedną kupiec zachwalał swój towar robotnikowi: „Może pan szanowny kupi kretonik w taki deseniek, może takie ubranko, a może pan szanowny kupi buciaki na takim obcasie”. Ale „pan szanowny” miał wtedy półtona w kieszeni, bo pana szanownego właśnie wyrzucono przed kilku dniami z pracy lub ogłoszono turnusy i „pan szanowny” myślał, nie o tym, jak ubran ko kupi ale jak pierzynie sprzedać na życie. A dzisiaj, kiedy rośnie ilość zatrudnionych, kiedy rosną stawki płac i fundusze płac, nie ma czasem tego desenieku, który się podobają i trzeba czasem zgodzić się na inny deseniek lub na inny towar.

Pozwólcie mi towarzysze na jedno porównanie. Gospodarka sanacyjna przedwojenna w Polsce przypomina mi chylącego się do grobu bezwzględnie starca, któremu coraz mniej potrzeba. Produkcja była mała i mała, potrzeby były małe i jeszcze rzędzej małały.

szybko nie rosła!

daj, daj więcej mieszkań, daj więcej mięsa, daj więcej tkanin, więcej butów, daj i daj, więcej daj, prędzej daj, bez gadania daj! (huczne oklaski). Daj, bo ja rosne, daj, bo ja szybko rosne, daj szybko i przedko, bo ja rosne tak szybko i przedko, jak nigdy Polska nie rosła! (oklaski).

Towarzysze i koleżdy, na tej dzisiejszej naradzie zebrałmy

się po to, żeby ustalić najlepsze sposoby, jak temu naszemu młodemu, piękniemu, niezmiernie szybko i prężnie rosnącemu krajowi, dać jak najwięcej i jak najprędzej tego wszystkiego, co on potrzebuje. (oklaski).

Dać więcej stali, więcej węgla, więcej mieszkań, więcej mięsa, więcej tkanin, więcej butów, więcej szkół, więcej teatrów, więcej miejsc w kinach - tzn. więcej produkować na istniejących warsztatach pracy i budować wciąż nowe i nowe warsztaty pracy.

Na to wszystko potrzeba ogromnych środków. Na to wszystko potrzeba najbardziej racjonalnego, oszczędnego wykorzystania największego skarbu, który posiadamy, tzn. najbardziej racjonalnego i oszczędnego wykorzystania naszej pracy. Tymczasem wiemy, i narada dzisiejsza wykazała to

Więcej, taniej, oszczędniej i lepiej

Co jest nowego w obecnej naradzie? Przecież już dawniej mówiliśmy nieraz, i nie tylko mówiliśmy, ale wykonywaliśmy to - mówiliśmy nie raz: więcej węgla, więcej stali, więcej tkanin, więcej produkcji. Ale bardzo często dawaliśmy wprawdzie więcej, ale marnotrawiliśmy pracę. Bo zastanówmy się: jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadgodzin i świąt, jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadmiernego zużycia maszyn, jeżeli dać więcej produkcji kosztem obniżenia gatunku towarów, to przecież to, co się zarabia na tej większej ilości, to się w dużym stopniu traci na tych ujemnych czynnikach. Nowość obecnego etapu i to nowe, co jest na obecnej naradzie, polega na tym, że nie wystarczy już mówić „więcej”, a trzeba mówić i robić „więcej, taniej, oszczędniej i lepiej”. Dlatego mówimy „więcej”, co się tłumaczy „przedterminowo wykonać plan”. I dlatego mówimy jednocześnie „taniej, oszczędniej i lepiej”, co się tłumaczy „walczyć z marnotrawstwem, wprowadzać planowy system oszczędzania”. Zobowiązania, które zostały przyjęte na obecnej naradzie, mają takie właśnie, a nie inne znaczenie. Więcej, ale i ta-

Za marnotrawcą kryje się wróg

To jest to nowe, co wyszło z tej narady. Z tej narady wyszło niezłomne przekonanie, że kto narusza dyscyplinę pracy, kto nie wykorzystuje każdej minuty w dniu pracy, kto marnotrawi surowiec, kto wyrabia brak, kto przedłuża cykl produkcji, kto nie wykorzystuje wszystkich możliwości, które tkwią w maszynach, kto nie wprowadza ulepszeń i modernizacji, kto przeciwstawia się wynalazczości robotniczej, kto toleruje zbędnych ludzi i zbędne instytucje, ten marnotrawi rezultat naszego zbiorowego wysiłku i naszej pracy, ten hamuje nasz rozwój, ten odbiera nam te fabryki, które są nam potrzebne, te szkoły, których tak pragniemy, te szpitale, których nam tak brak, ten odbiera nam nie tylko nowe budowle i zakłady, ale od biera nam od ust chleb dnia powszedniego.

Nie bądnymy, towarzysze, że do brzy i za liberalni. Nie zwalajmy wszystkiego na ludzką

Wierzmy we własne siły

Pozwólcie towarzysze, że za trzymam się krótko jeszcze na jednej sprawie, która posiada wielkie znaczenie, a o której w toku dzisiejszej dyskusji mównico nie mogliśmy powiedzieć.

Jednym z podstawowych elementów planowego systemu oszczędzania jest postęp techniczny. Postęp techniczny potrzebuje wielkiej, twórczej pracy naukowej, pracy wielu instytutów, laboratoriów, wielu uczonych, konstruktorów i technologów. Polska nauka techniczna ma trudną, a czasami i tragiczną przeszłość. Przed pierwszą wojną światową, a później w Polsce bur-

dobitnie, że ogromna ilość pracy marnuje się u nas bezużytecznie. Skończyć z tym marnotrawstwem, obrócić to, co się bezużytecznie marnuje, na rzeczy skuteczne i pożyteczne, na przyspieszenie naszego rozwoju, na przyspieszenie usunięcia bolączek, które nas trapią - oto jest zadanie dzisiejszej narady.

Kiedy mówimy o redukcji bezużytecznych wydatków, o racjonalizacji pracy, o mechanizacji, o systemie potokowym, o wynalazczości robotniczej, o lepszym wykorzystaniu surowców, o podniesieniu gatunku towarów - pamiętajmy zawsze, że tu chodzi o jedną podstawową rzecz, o zaoszczędzenie ludziom pracy, o to, żeby istotna jej część nie marnowała się bezużytecznie i o to, żeby ta marnująca się część pracy obrócić na pożyteczną na naszą wzrost, na nasz dobrobyt i na naszą siłę.

niej, więcej, ale i oszczędniej, więcej, ale i lepiej. Przedterminowo wykonać plan, ale walczyć z marnotrawstwem i rządzić się żelaznymi prawami systemu oszczędzania.

Jest jeszcze jeden nowy czynnik, który chciałbym podkreślić, jeżeli chodzi o dzisiejszą naradę. Na naradzie ujawniła się cała siła nie tylko nowego stosunek do pracy, nie tylko nowy socjalistyczny stosunek do produkcji, ale nowy socjalistyczny stosunek do dobra społecznego, do własności publicznej, do własności socjalistycznej. Pojęcie marnotrawstwa to jest stare pojęcie, ale rozumieliśmy je zawsze indywidualnie i jeżeli jakiś człowiek czy rodzina marnotrawiła swoją pracę, to mówiliśmy: „pal ich szesć” to jest ich osobista sprawa. Ale kiedy marnotrawi się pracę, marnotrawi się surowiec, że używa się maszyn w naszym przedsiębiorstwie, we wspólnym przedsiębiorstwie, w socjalistycznym przedsiębiorstwie, to to już nie jest indywidualna, osobista, rodzinna sprawa, to już nie jest indywidualne wykroczenie, ale to jest godzenie, bezpośrednio go dzenie w interesy całego, wielkiego, 25-milionowego narodu! (huczne oklaski).

Otoczymy troską i opieką — mistrzów oszczędności

Przemówienie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — tow. ministra Hilarego Minca na KRAJOWEJ NARADZIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

(Dokończenie ze str. 3-ej)

dużym stopniu zostały stworzone dla tego rozwoju warunki materialne, ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczy tylko warunek materialny, ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczy tylko warunek materialny, ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki... (tekst powtórzone)

Są wielkie twórcze siły w narodzie

W okresie carskim naród rosyjski posiadał wielu utalentowanych wynalazców, uczonych, techników. Wystarczy wspomnieć dwa tak wielkie nazwiska, jak chemika Mendelejewa i nazwisko odkrywcy radia Popowa. Ale system carski dusił rozwój nauki i techniki i dopiero rewolucja, która otworzyła szerokie perspektywy budownictwa socjalistycznego wydobyła na wierzch wielkie talenty i siły, które stworzyły teraz potężną naukę i technikę Związku Radzieckiego. Naród polski wydał wielu utalentowanych uczonych i wynalazców. Wystarczy przypomnieć Olszewskiego i Wróblewskiego dwóch profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, którzy dokonali po raz pierwszy w świecie skroplenia powietrza. Wystarczy wspomnieć o wielkiej Polce Marii Curie-Skłodowskiej, która wraz ze swym mężem odkryła rad. Wystarczy wspomnieć o Polaku Karolu Funku, odkrywcy witamin. Wy-

starczy wspomnieć inżyniera Szczepanika, który był pierwszym wynalazcą i konstruktorem aparatu telewizyjnego. Jest tragizmem w tym, że Szczepanik dokonał swych odkryć w Ameryce, Maria Curie-Skłodowska we Francji, a Karol Funk w Niemczech. Nie było w Polsce warunków do rozwoju wiedzy, nauki i techniki. I tak, jak szli za chlebem wówczas na emigrację ludzie pracy, tak wyjeżdżał z Polski za chlebem nauki ludzie nauki. Ale o czym mówią te wielkie nazwiska? Mówią one o tym, że byli i są wielkie, twórcze siły w narodzie polskim. Dla tych wielkich, twórczych sił zostały raz stworzone warunki działania.

I wydaje mi się, że mamy pełne prawo z tej narady, na której jest tylu prostych, nieuczonych ludzi, co naprężają swoją wolę i rozum, by przysporzyć krajowi bogactwa — że mamy prawo z tej narady powiedzieć naukowcom i technikom polskim: dość białochwałczego stosunku do krajów kapitalistycznych. (długotrwałe oklaski). Więcej wiary w siły Związku Radzieckiego i w siły Polski. (długotrwałe oklaski). Więcej wiary w polską naukę i w polski naród i więcej wiary we własną, naukową, polską tradycję. (hucznie, długotrwałe oklaski).

Najcenniejszym kapitałem jest człowiek

Towarzysze! Chciałbym już zakończyć!

Lenin pisał kiedyś: „Talentów organizacyjnych wśród ludu i. j. wśród robotników i chłopów, nie przyskujących cudzej pracy, jest dużo. Kapitaliści, posiadający tych talentów dławili, niszczyli, wyrzucali, zaś my nie umiemy ich jeszcze odszukać, dodać im otuchy, postawić ich na nogi i wysunąć, lecz nauczymy się tego, gdy zabierzemy się do nauki z całym rewolucyjnym zapałem, bez którego nie ma zwycięskich rewolucji”.

Takich ludzi — takich ludzi wśród robotników i chłopów, których kapitał dławili,

niszczyli, wyrzucali — takich ludzi widzieliśmy dużo na naradzie. Przeszły nam w czasie dyskusji przed czyimś postacie towarzyszy Kudejskiego, organizatora brygady remontowej tow. Michałka z fabryki Cegielskiego, tow. Witosińskiego, robotnika racjonalizatora z fabryki „Kabel” w Bydgoszczy, tow. Mancewicza i wielu, wielu innych.

Słusznie mówi się, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.

Jeżeli zbrodnia i grzechem jest marnotrawstwo, to potrojną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie zdol-

nych, uczciwych i utalentowanych ludzi (oklaski).

Nie wolno już więcej w Polsce marnować ludzi, dławić ludzi, zapychać ich do kątów (brawa i oklaski). Nie wolno! Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się państwu zaoszczędzić miliony i miliardy — trzeba ich otoczyć opieką, pomocą i poważaniem.

Nowa kategoria przodowników - mistrzów oszczędności

Na naszych oczach na dzisiejszej naradzie urodziła się

nowa kategoria przodowników pracy. Mielimy dotychczas przodowników, mieliśmy dotychczas racjonalizatorów i nowatorów — urodziła się dziś nowa kategoria: kategoria mistrzów oszczędności.

Mistrzów oszczędności będziemy otaczać opieką, pomocą, szacunkiem i poważaniem i nie pozwolimy nikomu dławić ich talentów.

Jeżeli, towarzysze i obywatele, wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady potrafimy uświadomić szerokie masy o nierozumnej łączności, która istnieje między walką z marnotraw-

stwem i systemem oszczędzania a źródłami dobrobytu i potęgą kraju, jeżeli wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady, potrafimy uświadomić masy, że droga planowego systemu oszczędzania — to droga do socjalizmu, jeżeli potrafimy stworzyć klimat, w którym marnotrawca to wróg, a system oszczędzania to potężna broń, to mnożyć się będą szeregi mistrzów oszczędności, zniknąć będą prędzej bolączki naszego życia i dźwigać się będzie w górę gmachy Polskiej Socjalistycznej (długotrwałe huczne oklaski).

Apel Krajowej Narady Oszczędnościowej do wszystkich ludzi pracy w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

rocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie.

Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogą z powodu przerosłów biurokratycznych.

Nie zawsze dobrze i właściwie wykorzystujemy wielki kapitał umiejętności robotników, techników, inżynierów i uczonych.

Nie wyzyskujemy dotychczas należycie twórczej inicjatywy tysięcy racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Wykorzystajcie te ogromne rezerwy dla realizacji planów dobrobytu i budowy fundamentów Socjalizmu — oto centralne zadanie, stojące dzisiaj przed nami w dziedzinie gospodarczej.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wska-

zał jasno, jak wykonać to zadanie, wzywając do walki: o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o wproszczenie systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki narodowej, o dalsze umiarkowanie wzbogacenia i pogłębienie współzawodnictwa pracy — dźwigni wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i podstawowej metody budownictwa socjalistycznego.

Podjęliśmy inicjatywę Kongresu — Rada Ministrów uchwałała, jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 milionów złotych oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwia nam:

- 1) ROZSZERZENIE PRODUKCJI TOWAROWEJ MASOWEGO SPOŻYCIA.
- 2) ZBUDOWANIE DODATKOWEJ IŁOŚCI OSIEDLI ROBOTNICZYCH, URZĄDZEŃ SOCJALNYCH I KULTURALNYCH.
- 3) WZMOCNIENIE WALUTY.
- 4) PRZYSPESZENIE REALIZACJI NASZYCH PLANÓW.

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone. Świadczy o tym najlepiej doświadczenie Czynu Kongresowego, w którym klasa robotnicza, dając dodatkowo 5 miliardów zł produkcji wykazała, jak wielkie są w niej siły twórcze. Świadczy o tym cały dotychczasowy dorobek bohaterstwa ruchu współzawodnictwa pracy.

Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biur, instytucji i urzędów!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949.

Rozszerzymy w tym celu ruch współzawodnictwa i wzniesiemy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brygada, każdy pracownik podejmie konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe, od zaplanowanych przez państwo oszczędności, ciągłą, rytmiczną i równomierną pracę zakładów produkcyjnych, podniesienie ja-

kości, oszczędność surowców, opału, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu postoju maszyny, usprawnienie i lepszenie pracy.

Wspomnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wytwórcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijajcie ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wykorzystajmy wszystkie środki, przyznane na podniesienie pracy, w których pracownik przeżywa.

Za przykładem załóg hut „Kościuszko” i „Ostrowiec”, kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe organizujmy potężny, powszechny ruch współzawodnictwa.

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i na szarą odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarcejszej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne!

Niech żyje Polska Ludowa!

Zdecydowana postawa Rządu RP wobec oszczędzających placówki USA w Warszawie

Oświadczenie rzecznika MSZ

Warszawa (PAP). Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył wczoraj na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

Rząd Polski oddawna obserwowal z niezadowolaniem działalność placówki informacyjnej Ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce wykracza systematycznie poza te ramy, pomimo licznych upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych. Nie licząc się zupełnie z pow-

szecznie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnności, USIS, zamiast się w zwykłą agencję prasową, usiłowała i usiłuje przemycić do polskiej opinii publicznej materiały, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie szkoleniu i zaprzyjaźnieniu z Polską państw sąsiednich.

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet na poważny nietykt w stosunku do Rządu Polskiego, przy którym wydająca ten biuletyn ambasada jest akredytowana.

Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, Rząd Polski był zmuszony do zażądania, aby p. Chester Opal, pracownik dyplomatyczny Ambasady USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, Rząd Polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko Ambasadzie USA, jednakże kłamliwa, oszczerza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych powołująca się na Ambasadę USA w Warszawie, zmusza Rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski.

Jak się dowiaduje PAP, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

PZPJG 8 w ubiegłym roku dobrze wypełniły swoje zobowiązania. Były produkcyjnym zakładem dyrekcji branżowej. Załoga osiemki jest ambitna. I w tym roku nie pozostanie na szarym końcu.

Oto dziś, na ogólnym zebraniu, padły cyfry obrazujące tegoroczne zobowiązania załogi.

Na trybunie przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Jedw. Sumerowski. Mówi o nowym potężnym zrywie mas robotniczych, o przedterminowym, zwycięskim wykonaniu Planu Trzyletniego, o akcji oszczędnościowej, która przysporzy pa-

stwu miliardy złotych. Naczelny dyrektor Szczepański oznajmia wszystkim, że PZPJG 8 postanowiły zaoszczędzić w bieżącym roku 68 milionów zł.

Wśród radosnego nastroju zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której zawarte są następujące zobowiązania:

Plan roczny wykonać do dnia 31 października.

Przedziałnia: 1.200.000 kg. przeżyty oraz 200.000 kg. ponad plan.

Tkalnie: 4.800.000 metrów oraz 750.000 metrów ponad plan.

Wykończalnica: 9.000.000 mtr. oraz 670.000 metrów ponad plan.

Podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość braków do 0,5 procent.

Przekroczyć ustalony plan oszczędnościowy — 68 mln. zł. — o 5 procent.

Rezolucję kończy apel skierowany do wszystkich załóg przemysłu — jedwabniczo-galanteryjnego o włączenie się do szlachetnego zrywu, jakim jest przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. „Podnieśliśmy przez to stopę życiową mas pracujących i kładziemy podwaliny pod budowę Polskiej Socjalistycznej”.

H. Sam

2 miliony zł. nagrody za terminowe wpłacenie podatku gruntowego

Kraków (PAP) — Za terminowe wpłacenie podatku gruntowego przyznano nagrodę w wysokości 2 milionów zł. gminie Wojnicz, pow. Bochnia. Cała nagroda została przeznaczona za zakup maszyn rolniczych.

USA nie ma monopolu na bombę atomową

Nowy Jork (PAP). Jak donosi prasa amerykańska, znany amerykański fizyk atomowy prof. David Bradley wygłosił na zjeździe burmistrzów amerykańskich przemówienie, w którym oznajmił, że wiara, jakoby Stany Zjednoczone posiadały monopol na bombę atomową, jest jedną z najbardziej brzemiennych w skutki fluzji. Mówca zaznaczył, że nie ma obecnie tajemnic bomb atomowych.

Min. Wyszyński przyjął premiera Albanii

Moskwa (PAP). — Minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął dnia 22 marca premiera Ludowej Republiki Albańskiej — Hodżę i przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania w Albanii — Koleka.

Amerykańska Partia Pracy przeciwko paktowi atlantyckiemu

Amerykańska Partia Pracy za powzięła szeroką kampanię przeciwko paktowi atlantyckiemu i jego ratyfikacji przez Kongres USA. Partia Pracy organizuje 67 wieców protestacyjnych w samym Nowym Jorku.

162 miliony złotych oszczędności Wykonanie planu do 30 listopada rb. oto zobowiązania robotników PZPB Nr 4

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego też my, włókniarze z PZPB Nr 4, po wysłuchaniu referatów o przedterminowym wykonaniu planu produkcji, jakości i oszczędności, zahartowani w walce z sanacją i w odbudowie naszego kraju, zniszczonego przez okupanta, tak jak umieliśmy się wysunąć na pierwsze miejsce w polskim przemyśle bawelnianym w 1948 r., potrafimy również w tym roku

zająć zaszczytne miejsce. Dlatego też załoga PZPB Nr 4 na ogólnym zebraniu w dniu 23 marca 1949 r. zobowiązuje się:

Plan produkcyjny dla przedziału średnioprzedniej wykonać do dnia 30 listopada, dla tkalni do 26 listopada, dla wykończalni do dnia 30 listopada.

Po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu tego planu, po uchwaleniu organizacji partyjnej, opiekującej się na przekroczeniach planu pierwszego kwartału roku 1949, na osiągnięciach ruchu współzawodnictwa pracy i doświadczeniach przodowników pracy, zobowiązanie nam da w rezultacie następujące osiągnięcia ponadplanowe do końca roku 1949:

przedziałnia średnioprzednia — 270.000 kg przeżyty, tkalnica — 1.500.000 mtr tkanin wykończalnica — 1.800.000 mtr. tkanin.

Jakość naszej produkcji na tkalni podnieść o 83 proc. na 83,5 proc., zmniejszyć braki do 0,8 procent.

Jakość naszej produkcji na przedziałni średnioprzedniej podnieść o 94 proc. na 94,4, zmniejszyć braki do 0,8 procent.

Jakość na wykończalni podnieść o 86 proc. na 87 proc. Plan oszczędnościowy, wyrażający się cyfrą zł. 133.334.822 zł. przekroczyć o 22 proc. tj. o zł. 29 milionów i zaoszczędzić do końca roku 1949 sumę złotych 162.334.822 — przez zdecydowaną i bezwzględna walkę z brakorobstwem i marnotrawstwem surowców i wszelkiego rodzaju materiałów technicznych. Jesteśmy pewni tego, że przyjęte przez naszą załogę zobowiązania realizujemy całkowicie, dając tym swój wkład w odbudowę kraju i stworzenie lepszych warunków bytu klasie robotniczej.”.

Załoga PZPB Nr 4

Znając załogę „czwórki” można spokojnie patrzeć w przyszłość. Zobowiązanie zostanie nie tylko wykonane, ale z całą pewnością przekroczone.

Tradycja PZPB Nr 4 musi być utrzymana.

W tym celu chcemy być przydatni dla państwa i narodu.

Załącznik: Wykazy wykończalni, przedziałni i tkalni.

PLAN OSZCZĘDNOŚCIOWY PZPB Nr. 5 LUDZIE

Nie wszystkie rezerwy zostały uwzględnione

z PZPJG Nr 8

Blisko pół miliarda złotych, ściślej mówiąc 497 milionów zł. oszczędności przewiduje w r. 1949 projekt planu oszczędnościowego nałożony przez dyrekcję P. B. P. B. Nr 5.

Z tego 271 milionów przypada na pozycje związane bezpośrednio z produkcją, a blisko 227 milionów na sumy możliwe do uzyskania dzięki upłyynnieniu rezerwantów.

W porównaniu z planami oszczędnościowymi innych fabryk plan „piątki” wyróżnia się korzystnie nie tylko wysokością zaplanowanych oszczędności. Niektóre pozycje są szczególnie umotywowane i wzbudzają zaufanie.

Niestety nie o wszystkich częściach planu da się to samo powiedzieć. Nie brak bowiem pozycji, które budzą wiele wątpliwości.

I tak np. ilość godzin postojowych opłaconych w r. ub. podana w planie nie zgadza się z zapiskami dyrektora i nikt z dyrekcji fabryki nie potrafił nam wyjaśnić przyczyn tych rozbieżności.

Co się tyczy jakości, to plan oszczędnościowy przewiduje zwiększenie odsetka tkanin I-go gatunku z 63 procent do 65 proc. i z tego tytułu przewiduje kierownictwo zaoszczędzenie 93.000 metrów.

Ale „oszczędność” ta okazuje się iluzoryczna, gdy porównujemy te cyfry z planem jakościowym nakreślonym dla fabryki, który przewidywał na styczeń 75 procent a na luty nawet 76 procent primy. Oczywiście, iż nie wolno konstruować planów oszczędnościowych opartych na takich podstawach.

Jedną z przyczyn dotychczasowej niskiej jakości produkcji oraz niewykonywania planu przez niektóre oddziały fabryki jest niedostateczna praca nadzoru technicznego. Tego rodzaju majstrów jak tow. Pokornowski i Grudziński, którzy wiedzą co jest zaplanowane na ich oddziale, na każdego robotnika i na każdą maszynę, jest niewiele. Ale są i tacy pracownicy jak np. majster ob. Wyrzykowski, który całe dni przesiaduje w kantorku i zagrzebany w papierkach po uszy nie dostrzega produkcji, a kierownictwo nie potrafiło skłonić ich do zmiany stylu pracy.

Nie wszystkie rezerwy oszczędnościowe zostały w planie wyzyskane. Dyrekcja obliczyła, iż fabryka traci miliony złotych rocznie z powodu faktu, iż około 400 pracowników przyjeżdżających do pracy z Andrzejowa, Kuluszek, Tomaszowa itp. traci około 45 minut na przebycie drogi od stacji kolejowej Wilczew do zakładu pracy. Z jednej strony powoduje to liczne spóźnienia i wcześniejsze opuszczanie pracy przez robotników, pragnących zdażyć na pociąg, z drugiej zaś strony pracownik po przebyciu tak wielkiej odległości często poprzez błota, jest

zmęczony i wydajność jego pracy znacznie się obniża.

Zrealizowanie starego projektu i urządzenie przystanku przy ul. Niciarnianej dla tych pociągów podmiejskich, które przywożą i odwożą robotników zaoszczędziłoby „pięć” (podobnie zresztą jak PZPB Nr. 16, WIFAMIE i innym okolicznym fabrykom) olbrzymie kwoty.

Niestety, choć odpowiednie podania leżą już od dawna w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Łodzi, nie zostały one po dzień dzisiejszy pozytywnie załatwione.

Poważne trudności i to zarówno finansowe i produkcyjne powodują zbyt wielkie rezerwanty.

Nieszczęsne 140.000 kg. nie

planowanej przędzy, których Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego nie potrafiła rozprzedać w ciągu półtora roku, nadal zalegają magazyny i blokują środki obrotowe przedsiębiorstwa. Ale na tym nie koniec. Przędza, do której w ciągu długich miesięcy się nie zagraża, niszczy się. Należy przy sposobności podkreślić, że niektóre z magazynów nie są dostatecznie zabezpieczone przed niebezpieczeństwem pożaru.

Z drugiej strony świeże transporty przędzy z powodu szczupłości magazynów zalegają korytarze, sale produkcyjne, a nawet klatki schodowe, co z każdego punktu widzenia jest niedopuszczalne.

W innych magazynach le-

ży od lat manometry, zawory, kolanka, pasy i inne artykuły tak potrzebne w różnych gałęziach przemysłu. Upiynnienie tych rezerwantów, których wartość wyliczono na 227 milionów zł. ale których wartość rzeczystwa jest o wiele wyższa powinno się stać troską nie tylko dyrekcji fabryki, ale i Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego.

Jak ustosunkowuje się organizacja partyjna do projektu planu oszczędnościowego przedłożonego przez dyrekcję fabryki? Sądząc z wniesionych poprawek raczej w sposób niedostateczny czynny.

Wnioski zebrania: zwiększenie bezpieczeństwa pra-

cy, zmniejszenie ilości pożarów, dążenie do usprawnienia procesu technologicznego, oszczędność energii świetlnej dzięki oczyszczeniu szyb okiennych itp. — są w większości mało konkretne i zbyt wąskie.

Nie dziwne, że w wyniku zebrania postanowiono zwiększyć sumy zaoszczędzone tylko o 1 procent.

Rezultat ten uznać należy za niedostateczny a wnioski wysunięte za stereotypowe. Organizacja partyjna nie pracowała należycie nad rozwinięciem i udoskonaleniem planu oszczędnościowego.

Trzeba ażeby to zostało wykonane w czasie możliwie najkrótszym.

W. I.



Tow. Helena Kaźmierczak, kłaczka — przodownica pracy zadeklarowała ukończenie fabrycznego planu produkcji na tkalni na dzień 30 października.

Niciarka nie docenia swych sił

Należy rozszerzyć ramy planowania

Pracownicy „Głosu Robotniczego” z korespondentami naszego pisma tow. Zielińska, tow. Libiźniński i tow. Półtownik Wandę zwiędli „Niciarkę” celem zaznajomienia się, jak realizuje się przedterminowe wykonanie planu oszczędnościowego oraz szeroko zakrojone oszczędności produkcyjne.

Naszym zadaniem jest stwierdzenie, w jakim stopniu PZPB nr 16 przygotowane są do akcji przedterminowego wykonania planu trzyletniego, jak pojmują się tu i przeprowadza kampanię jakościową i oszczędnościową. Jakich są braków w poszczególnych działach produkcyjnych i jakie są przyczyny tych braków. A oto kilka faktów, na które zwrócić należy uwagę:

Przedalnia: rząd błyszczących zgrzeblarek. Na wałach metalowych obracają się powoli bele bawełny. Robotnica urywa dość duży „klak” białego surowca i czyści nim maszynę. Wprawdzie bawełna ta będzie użyta do przetrząśnięcia, ale da już gorszy, brudny gatunek przędzy. Dlaczego więc tak się robi. Ponieważ na zgrzeblarni nie ma ścierzek do odkurzania maszyn. Wydaje nam się, że stanowczo lepiej opłacił by się jednorazowy wydatek na ścierki, niż stała strata cennego surowca.

Między zgrzeblarkami, od wewnętrznej strony, na całej sali jest tylko kilka łańcuchów, zabezpieczających przejścia.

Wprawdzie na maszynach umieszczono tabliczki ostrzegawcze, ale są bardzo małe i niedostrzegalne. łańcuchy nie należą do drogich inwestycji — fabryka może sobie na nie pozwolić, żeby uniknąć ewentualnych wypadków.

Na dublarce — torpedzie na 86 bębnow pracuje tylko 10, z powodu braku części zamiennej, tak zwanych „wodzików”. Jedną z fabryk metalowych zgodziła się je wyprodukować, ale w większej ilości, tyle zaś „Niciarka” nie potrzebuje. Dowiadujemy się jednak, że w Łodzi znajduje się więcej takich maszyn. Czy nie warto byłoby porozumieć się z fabrykami, które je posiadają i przyjąć wtedy to większe zamówienie?

Szkoda przecież energii, która porusza maszynę wykorzystywaną w minimalnym stopniu.

Farbiarnia: trudności z wodą. Poziom wody w studni fabrycznej opadł dość znacznie, nie można z niej więc korzystać. Fabryka czerpie wodę z sieci miejskiej i z PZPB nr 5. Mimo braku wody robotnicy zostawiają otwarte krany, pozwalając bezużytecznie marnować się tak tysiącom metrów sześciennych wody.

Magazyn: nie upiynnione rezerwanty wartości 3 milionów 600 tysięcy złotych. Parę milionów haczyków do maszyn przedalniczych, skórzane pasy transmisyjne, około 500 kg. dekstryny. Dyrekcja Branżowa wie o tych zapasach i dotychczas nie zrobiła, żeby oprócz nich magazyn. Jesteśmy pewni, że inne fabryki zapewne potrzebują wiele z tych rzeczy, bezużytecznie leżących w magazynie PZPB nr 16.

Proponujemy administracji w zakresie oszczędności dla „Niciarki” wyrażać się cyfrą 100 milionów zł. Sposoby osiągnięcia tej sumy to: zwiększenie procentu wyprzedu, oszczędność energii obcej, podniesienie wydajności pracy i podniesienie jakości z ustalonych przez plan finansowy 66,5 procent primy do 80 procent. Tak skromnie bowiem oceniła „Niciarka” swe możliwości, jeśli chodzi o jakość produkcji. Ze jest to bojaźliwe, obliczone na łatwe sukcesy planowanie świadczy o tym cyfry, wyznaczonych i osiągniętych procentów primy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

W styczniu planowano w szpu larni 76 procent primy — uzyskano 82,36 procent. W lutym planowano 76,5 procent — osiągnięto 86,13 procent.

Zbyt duże ukryte rezerwy pozostawia sobie kierownictwo PZPB nr 16 i zbyt mało bierze na siebie zobowiązania. Jak nazwać tego rodzaju planowanie? Co się za nim kryje, jeżeli nie oportunizm? W czasie, gdy wszystkie zakłady przemysłowe starają się dać Państwu jak najwięcej i jak najlepszą produkcję i stawiają sobie pod tym względem wymagania, skromny plan „Niciarki” budzi śmieszne zastrzeżenia. Powody przytaczane przez kierownictwo na swe usprawiedliwienie, nie są wystarczające. Surowiec gorszy — Dyrekcja Branżowa zapewnia nas, że z tego surowca otrzymuje się pierwszy gatunek nici krawieckich. Barwniki gorsze — owszem, ale różnica w jakości nie wielka, najwyżej 1 procent. Przejście na inny asortyment towaru — tak.

Prawdą, że produkcja nici szlachetnych zmusza do zwrócenia bacniejszej uwagi na dużą siłę i trudniejszy proces produkcyjny.

W związku z przejściem na nowy asortyment powstały dodatkowe trudności. To prawda, ale prawdą jest również, że już obecnie załoga „Niciarki”

wykonuje plan jakościowy na poziomie znacznie wyższym, niż planuje dyrekcja na cały rok. A przecież z większą wprawą przyjdzie wyższe wykonanie planu jakościowego. Tym bardziej, że w PZPB nr 16 istnieje dość dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy — 78 zespołów liczących 523 osoby, prócz tego 163 współzawodniczących indywidualnie.

Dyrekcja PZPB nr 16 zbyt słabo ocenia swe możliwości. A przecież zakłady te mają po za sobą duże osiągnięcia. W ub. roku wykonały plan już 28 października. Trzeba również przyznać, że wszędzie na salach produkcyjnych panuje wzorowy porządek, że zainstalowane są zbiornice odpadków i t.p. Oszczędną gospodarkę prowadzi farbiarnia, Fabryka może pochwalić się ciekawymi pomysłami racjonalizatorskimi, które dają dużą oszczędność czasu i pieniędzy.

Poza tym, jak nas informuje Centrala Tekstylna, PZPB nr 16 dają towar wysokiego gatunku, który śmiało rywalizuje z niektórymi, produkowanymi zagranicą.

To wszystko jednak zobowiązuje kierownictwo i załogę do tego, aby nie obniżyć lotu lecz sięgać po nowe, choć czasami trudne sukcesy.

H. Samsonowska
R. Schabowska
Korespondenci „Głosu”
Zielińska, St. Libiźnińska, W. Półtownik.



Tow. Kamecki Lucjan powiedział: musimy zdwoić nasze wysiłki w marszu do Socjalizmu — do Polski dobrobytu i szczęścia.

Możemy zaoszczędzić 16 milionów złotych

Plan oszczędnościowy, który nakreślił sobie, wygląda następująco: Sortownia nr. 1 — 1.366.019 zł., sortownia nr. 3 — 3.000.000 zł., Sortownia Nr. 4 — 1.940.878 zł. Zjednoczone Zakłady Przeróbki Szvedzkiej i Włosa w Nowej Soli — 10.000.000 zł.

By cyfry te nie pozostały tylko na papierze, zamierzamy zwiększyć dyscyplinę pracy, ściśle ograniczyć kompetencje poszczególnych pracowników. Praktyka wykazała bowiem, że brak tego bardzo dotkliwie odczuwamy przy wykonywaniu swej pracy. Po prostu za wykonanie tego czy innego zarządzenia

nikt właściwie nie był dotąd odpowiedzialny. Musimy ponadto znacząco polepszyć konserwację urządzeń technicznych, w zupełności wykorzystywać ładowność naszych magazynów przez właściwe rozmieszczenie bel, które bardzo często leżą pod gołym niebem i tracą na wartości, oraz wydawnie zmniejszyć manko powstałe przez zaniedbanie odpadków przez nieużytki i magazynowanie.

Ob. Zieliński, komisarz oszczędnościowy C.O.U. słusznie zwrócił uwagę na niewykorzystywanie przez część pracowników osmiogodzinności dnia roboczego. Zupełnie

nieszczęsne jednak postawę sprawę „jak najdalej idącej oszczędności ochronnych ubrań roboczych”. Państwo nasze, nasz rząd nie ma zamiaru przeprowadzać oszczędności kosztem higieny i bezpieczeństwa pracy robotników.

Jeśli nasza organizacja partyjna w odpowiedni sposób podeszłaby do realizacji akcji oszczędnościowej, plan nasz wykonywany jeszcze z nadwyżką.

W. Borówko
J. Matusiak
S. Beldowski
Korespondenci „Głosu Robotniczego”
w Centrali Odpadków Użytkowych

Nasza organizacja partyjna w PZPB nr 2 zajęła jest obecnie akcją oszczędnościową. Pragniemy bowiem stanąć na jednym z czołowych miejsc w walce z marnotrawstwem, w wysiłkach przysposobienia naszemu państwu 115 miliardów złotych tytułem oszczędności.

Z radością chcemy podkreślić, że ostatnio podjęliśmy się znacznie w produkcji. W styczniu plan wykonaliśmy w stu procentach, a w lutym nawet w 104,5. Jeśli zważymy, że w roku ubiegłym plan nie został wykonany (były przeszkody natury technicznej, a jednocześnie organizacja partyjna i Rada Zakładowa nie przejawiały koniecznej inicjatywy), jest to już

duży krok naprzód. W 1949 r. planujemy wykonać o 200 tys. metrów więcej, niż to było przewidziane w roku ubiegłym. Nasz plan oszczędnościowy wyraża się sumą 146 milionów 141 tysięcy zł.

Jakimi środkami zamierzamy to osiągnąć? Towarzysze mówili o tym bardzo obszernie. Przede wszystkim pragniemy rozwinąć szerzej współzawodnictwo pracy, jako najważniejszy czynnik oszczędności. Ponadto zlikwidujemy do minimum postoje i skończymy ostatecznie z marnotrawstwem czasu i surowca. W tym celu zainicjujemy współzawodnictwo „ambicijne” — jak my to nazywamy. Polegać będzie ono na tym, kto będzie miał czystą kole maszynę, kto zmniejszy najbardziej ilość odpadków.

Sprawy odpadków omawialiśmy specjalnie szeroko. Niszczy nam ich sprzyja brak odpowiednich skrzyń. Są również wypadki wrzucania do odpadków dobrej przędzy. Należy tutaj rozłożyć ściśłą kontrolę, by nie dopuścić do tak bezmyślnego i karygodnego marnotrawstwa.

Sprawy, mając bezpośredni wpływ na oszczędzanie, jest zagadnienie rozpoczęcia i kończących pracę. Fakty spóźniania się i wcześniejszego opuszczania pracy mają niekiedy u nas miejsce, dość często. Mała tuła-

pole do popisu majstrowie i kierownicy oddziałów, których obowiązkiem jest zwrócić uwagę pracowników, spóźniającemu się do pracy, jak i zbyt wczesnie opuszczającemu swój warsztat pracy.

Na bardzo ważną rzecz wskazał nam tow. Błaszczyk, omawiając sprawę transportu surowców i chemikali ze stacji kolejowych. Powiedział mianowicie o trudnościach, jakie każdorazowo stwarza dyrekcja kolei przy odbieraniu ładunków. Tracimy przez to wiele robotnikogodzin i niepotrzebnie zużywamy znaczne ilości paliwa. Również i złe opakowanie powoduje poważne straty.

Na wiele jeszcze zagadnień zwrócili towarzysze uwagę, podchodząc do nich po partyjnemu, do gospodarsku. Zobowiązali się



Ob. Jan Bogucki, kierownik produkcji PZPGJ Nr. 8 — powiedział: z naszą załogą możemy każdy zakład wygrać i każdą cyfrę produkcji uzyskać.

Nasi korespondenci fabryczni piszą JAK BĘDZIEMY OSZCZĘDZAĆ

plan oszczędnościowy nie tylko wykonać, ale i przekroczyć go o całych 10 procent. By to wykonać przeprowadzono wśród załogi specjalną akcję uświadomienia, która będzie trwała 15 dni. Nie znaczy to wcale, że po tym okresie przestaniemy interesować się dalszymi losami akcji oszczędnościowej. Każdy partyjniak na swym odcinku pracy powinien stale czuwać nad przeprowadzeniem naszych uchwał.

Oprócz tego wszystkiego zobowiązaliśmy się zmobilizować całą załogę do akcji o podniesienie ilości primy do 94 proc. i o wykonanie rocznego planu, a więc jednocześnie trzyletniego do dnia 30 listopada.

J. Matusiak
S. Beldowski
Korespondenci „Głosu”

duży krok naprzód. W 1949 r. planujemy wykonać o 200 tys. metrów więcej, niż to było przewidziane w roku ubiegłym. Nasz plan oszczędnościowy wyraża się sumą 146 milionów 141 tysięcy zł.

Jakimi środkami zamierzamy to osiągnąć? Towarzysze mówili o tym bardzo obszernie. Przede wszystkim pragniemy rozwinąć szerzej współzawodnictwo pracy, jako najważniejszy czynnik oszczędności. Ponadto zlikwidujemy do minimum postoje i skończymy ostatecznie z marnotrawstwem czasu i surowca. W tym celu zainicjujemy współzawodnictwo „ambicijne” — jak my to nazywamy. Polegać będzie ono na tym, kto będzie miał czystą kole maszynę, kto zmniejszy najbardziej ilość odpadków.

Sprawy odpadków omawialiśmy specjalnie szeroko. Niszczy nam ich sprzyja brak odpowiednich skrzyń. Są również wypadki wrzucania do odpadków dobrej przędzy. Należy tutaj rozłożyć ściśłą kontrolę, by nie dopuścić do tak bezmyślnego i karygodnego marnotrawstwa.

Sprawy, mając bezpośredni wpływ na oszczędzanie, jest zagadnienie rozpoczęcia i kończących pracę. Fakty spóźniania się i wcześniejszego opuszczania pracy mają niekiedy u nas miejsce, dość często. Mała tuła-

plan oszczędnościowy nie tylko wykonać, ale i przekroczyć go o całych 10 procent. By to wykonać przeprowadzono wśród załogi specjalną akcję uświadomienia, która będzie trwała 15 dni. Nie znaczy to wcale, że po tym okresie przestaniemy interesować się dalszymi losami akcji oszczędnościowej. Każdy partyjniak na swym odcinku pracy powinien stale czuwać nad przeprowadzeniem naszych uchwał.

Oprócz tego wszystkiego zobowiązaliśmy się zmobilizować całą załogę do akcji o podniesienie ilości primy do 94 proc. i o wykonanie rocznego planu, a więc jednocześnie trzyletniego do dnia 30 listopada.

J. Matusiak
S. Beldowski
Korespondenci „Głosu”

duży krok naprzód. W 1949 r. planujemy wykonać o 200 tys. metrów więcej, niż to było przewidziane w roku ubiegłym. Nasz plan oszczędnościowy wyraża się sumą 146 milionów 141 tysięcy zł.

Jakimi środkami zamierzamy to osiągnąć? Towarzysze mówili o tym bardzo obszernie. Przede wszystkim pragniemy rozwinąć szerzej współzawodnictwo pracy, jako najważniejszy czynnik oszczędności. Ponadto zlikwidujemy do minimum postoje i skończymy ostatecznie z marnotrawstwem czasu i surowca. W tym celu zainicjujemy współzawodnictwo „ambicijne” — jak my to nazywamy. Polegać będzie ono na tym, kto będzie miał czystą kole maszynę, kto zmniejszy najbardziej ilość odpadków.

Sprawy odpadków omawialiśmy specjalnie szeroko. Niszczy nam ich sprzyja brak odpowiednich skrzyń. Są również wypadki wrzucania do odpadków dobrej przędzy. Należy tutaj rozłożyć ściśłą kontrolę, by nie dopuścić do tak bezmyślnego i karygodnego marnotrawstwa.

Sprawy, mając bezpośredni wpływ na oszczędzanie, jest zagadnienie rozpoczęcia i kończących pracę. Fakty spóźniania się i wcześniejszego opuszczania pracy mają niekiedy u nas miejsce, dość często. Mała tuła-

plan oszczędnościowy nie tylko wykonać, ale i przekroczyć go o całych 10 procent. By to wykonać przeprowadzono wśród załogi specjalną akcję uświadomienia, która będzie trwała 15 dni. Nie znaczy to wcale, że po tym okresie przestaniemy interesować się dalszymi losami akcji oszczędnościowej. Każdy partyjniak na swym odcinku pracy powinien stale czuwać nad przeprowadzeniem naszych uchwał.

Oprócz tego wszystkiego zobowiązaliśmy się zmobilizować całą załogę do akcji o podniesienie ilości primy do 94 proc. i o wykonanie rocznego planu, a więc jednocześnie trzyletniego do dnia 30 listopada.

J. Matusiak
S. Beldowski
Korespondenci „Głosu”

Łańcuch ofiar dla niezamożnej młodzieży

Zarząd Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego wyasygnował na stypendia dla młodzieży robotniczo-rolniczej w Łodzi 100 tysięcy złotych. Dar ten za pomocą łańcuch ofiar dla niezamożnej młodzieży.

Towarzystwo Burs i Stypendiów wzywa więc: Centralę Handlową Prywatnego Przemysłu Włókienni-

czego, Ogólnopolskie Zrzeszenie Hurtowników, Zrzeszenie Łódzkie Zrzeszenie Pablińskie o podjęcie inicjatywy Związku Zr. Pr. Przemysłu Włókn. i deklarowanie odpowiednich wpłat na konto Towarzystwa Burs i Stypendiów RP w Łodzi w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Nr 555.

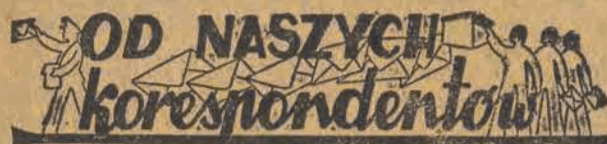
Województwo łódzkie zakontraktowało 47.552 sztuki trzody

Na dzień 21 marca br. w województwie łódzkim zakontraktowano 47 tys. 552 sztuki trzody, wykonując tym samym roczny plan w 48 procentach.

Dzięki skoordynowaniu pracy wszystkich instytucji, oraz społecznemu podejściu do akcji „H”, Gminnych Spółdzielni i Związków Samopomocy Chłopskiej na pierwszych miejscach uplasowały się następujące powiaty: łódzki wykonując plan w 105 procentach, łęczycki w 100 procentach i łaski w 69 procentach. Siabiej przedstawia

się sprawa kontraktacji w trzech powiatach, a mianowicie: w skierniewickim, gdzie plan wykonany został w 26 procentach, koneckim w 31 procentach i w brzezińskim w 23 procentach.

W związku z tym, że w skali wojewódzkiej roczny plan został już wykonany w 48 procentach na ostatnim zebraniu komisarzy powiatowych do akcji „H”, postanowiono, że w województwie łódzkim zakontraktuje się jeszcze ponad przewidziany plan 50.800 sztuk tuczników.



Kredyty nawozowe w gminie Wielka Wola dla najbardziej potrzebujących

Kredyty jakie otrzymała gmina Wielka Wola na zakup nawozów sztucznych, zostały już rozdzielone. Otrzymały je wyłącznie najbardziej potrzebujący siłowo i średniorolni chłopi, w ogólnej liczbie 34.

Ze 150 tysięcy złotych kredytów, wyczerpano jednak tylko 125 tys. złotych. Trzeba, aby i pozostałe 25 tysięcy zł kredytów było również wykorzystane, bo na pewno oprócz 34 biednych rolników znajdzie się jeszcze kilku potrzebujących.

Przydział kredytów nawozowych dla wsi, to wielka pomoc Rządu dla małego i średniorolnego chłopca. Dzięki tej pomocy chłop bez żadnego specjalnego starania się, choć dźwieniem, pisaniem próśb itp. otrzymuje kredyty. Wystarczy złożyć wniosek, podpisać skrypt dłużny i już załatwione. A ile to dawniej w Polsce przedwojennej trzeba było starań, żeby uzyskać jakąś pożyczkę. A jeżeli komuś szczęście sprzyjało i udało mu się pożyczkę uzyskać, to nierzadko było połowę przepięć z poręczycielami i okazywać im wdzięczność na

każdym kroku za wyświadczoną łaskę.

Dziś to wszystko odpada, to też chłopci na wsi pamiętają sobie — „jednak

Spółdzielnie winny zająć się zaopatrywaniem chłopów małorolnych w prosiaki

Akcja „H” przyjęta została z wielkim zadowoleniem na wsi przez małe i średniorolnych chłopów, którzy przystąpili do kontraktowania trzody.

Kontraktujący niezamożni gospodarze otrzymują zaliczki w wysokości 6.000 zł. Zaliczki te często są użytkowane na zakup prosiąt. Jednakże hodowlą macior i sprzedają prosiąt zajmują się głównie bogatsze i tu od razu wytworzona zostaje paradoksalna sytuacja. A mianowicie: biedny chłop po otrzymaniu zaliczki szybko bieży do bogatego w celu kupienia prosiaka. Ten oczywiście korzystając ze wzrostu ilości „amatorów” podnosi odpowiednio cenę.

Uważam, iż dobrzeby by-

Obecny stan parku traktorowego w Polsce obejmuje około 15 tysięcy ciągników. Traktory te mogą zorać 50 tysięcy ha dziennie orki średniej.

Ten park maszynowy wymaga specjalnej obsługi, która potrafi nie tylko zaprowadzić traktor w pole, ale przeprowadzić remont gdy zajdzie tego potrzeba.

Warsztaty TOR-u przeprowadzające remont tego par-

ku muszą przewyższać duże trudności. Po pierwsze odczuwa się brak dobrze wykształconego personelu. Stawia to na pierwszym planie konieczność przeszkolenia ludzi zatrudnionych w warsztatach reperacyjnych TOR-u. Drugą trudnością, jaką muszą pokonywać warsztaty TOR, to wielka różnorodność typów traktorów (jest ich ponad 50) i rozproszenie tych typów po całym kraju, co utrudnia specjalizację robotników i stawia liczne przeszkody na drodze do polepszenia jakości remontu.

Ta różnorodność typów utrudnia poza tym uzyskanie części zamiennych. Niektóre części jak tłoki, tuleje cylindrowe, tak zwana grupa pokorbowa, wykonywane są prawie wyłącznie przez warsztaty TOR w nowouruchomionych Zakładach Zamiennych

imienna 15 Grudnia w Poznaniu.

Należy podkreślić olbrzymie znaczenie inicjatywy, po myślowości i poświęceniu robotników, dzięki którym te precyzyjne, bo z dokładnością do 1 setnej milimetra wykonywane części zostały wytworzone na obrabiarkach kompletnie do tego nieprzygotowanych, i przy pomocy narzędzi wytworzonych przez warsztaty TOR we własnym zakresie.

Poza warsztatami TOR niektóre części produkowane są przez fabryki państwowe (koła zębate, wały korbowe, korbowody i odlewy bloków cylindrowych). W tej produkcji trudnością zasadniczą jest to, że zapotrzebowanie na niektóre części bardzo trudne do wytwarzania metodą nieseryjną jest małe. Części te jednak mimo trudności technicznych i kosztów wykonania są niezbędne, gdyż np. niewykona nie 50 korbowodów, oznacza niewyremontowanie 50 traktorów, które nie wzięłyby udziału w orce wiosennej.

Części nie dające się wytworzyć w kraju jak: łożyska toczne, iskrowniki, gaźniki, są w miarę możliwości przez warsztaty TOR regenerowane, a częściowo zakupowane zagranicą.

Największą wreszcie trudnością jest fakt, że remont musi się odbywać w miesiącach zimowych od stycznia do końca lutego, najdalej do połowy marca. W tym też okresie robotnicy TOR-u muszą dać z siebie maksimum wysiłku, aby narzucone im zadania w formie planu napraw, wykonać odpowiednio jakościowo i w odpowiednim czasie. W roku bieżącym plan napraw zimowych TOR-u obejmował 4.636 remontów kapitalnych i 2.822 remontów średnich, razem 7.458 remontów, wobec tych trudności o których niżej była mowa, wykonanie planu napraw w 104,3 procentach na 1 marca 1949 roku należy uważać za wielki sukces, który był możliwy dzięki ofiarności robotników i ich zrozumieniu potrzeb Państwa. O postawie robotników niech świadczy fakt, że po przedstawieniu na odprawach produkcyjnych odbytych na początku kampanii napraw zimowych, zadań, jakie poszczególne warsztaty będą musiały wykonać — robotnicy jednogłośnie postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy, tak pomiędzy warsztatami, jak i współzawodnictwa indy-

widualnego pomiędzy brygadami remontowymi, zobowiązując się równocześnie do pracy w godzinach nadliczbowych tak długo, jak tego wykonanie nałożonych na nich przez Państwo zadań będzie wymagało.

Zaznaczyć przy tym należy, że obecny sezon remontowy odbywa się pod hasłem „nie tylko ilość, lecz i jakość remontów”.

Wielkość sił i starań włożyły tutaj koła PZPR istniejące w TOR na wszystkich terenach. One to wspólnie z Radami Zakładowymi, przez cały czas występowały na inicjatywę, wskazywały na istniejące braki i były promotorem wszystkich akcji, a przede wszystkim współzawodnictwa pracy. One dopilnowały terminów planów i alarmowały w razie braku części.

Tyle, o ile chodzi o informację z Naczelnej Dyrekcji Technicznej Obsługi Rolnictwa. My ze swej strony wyrażamy nadzieję, że maszyniści i traktorzy naprawieni na obecną kampanię siewną, zdadzą egzamin i przyczynią się do wygrania naszej tego rocznej bitwy o chleb.

Uwaga, korespondenci i Czytelnicy „Głosu Chłopskiego”!

Przy nadsyłaniu korespondencji i listów do Redakcji, prosimy o podawanie nazwiska i imienia, oraz dokładnego adresu. Dane te potrzebne są przy wysyłaniu honorarium za wydrukowane artykuły.

Listów anonimowych (bez podpisu pełnym nazwiskiem i imieniem) nie będziemy zamieszczać.

Red.

Redakcja odpowiada Czytelnikom

W. Z. z Państwowego Gospodarstwa Rolnego - Chodów

List Wasz w sprawie upraw roślin pastewnych w gospodarstwie otrzymaliśmy. Nie możemy go jednak zamieścić, ponieważ artykuł jest anonimowy. Prosimy więc o podanie nazwiska i dokładnego adresu dla wiadomości Redakcji, a wówczas będziemy mogli materiał wykorzystać.

Red.

Nowe normy opodatkowania ustalone przez Sejm Rzeczypospolitej bronią interesów małych i średniorolnych gospodarzy

W numerze poniedziałkowym „Głosu Chłopskiego” z dnia 21 marca zamieściliśmy pierwszą część artykułu Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego na województwo łódzkie — o zmianie ustawy o podatku gruntowym.

Dziś podajemy część drugą.

Poważnemu obniżeniu uległy stawki podatkowe dla podatników małych i średniorolnych. W roku 1949 podatek gruntowy wynosi od podstawy opodatkowania przeliczonej na równowartość:

do 10 kwintali żyta — 2 procent podstawy (opodatkowanie dotychczasowe 3 procent). Ponad 10 do 20 kwintali żyta — 3 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 5 procent — od 20 do 30 kwintali 4 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 6 procent. Od 30 do 40 kwintali — 5 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 8 procent. Od 40 do 50 kwintali — 6 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 10 procent. Od 50 do 60 kwintali — 8 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 60 do 80 kwintali — 10 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 80 do 100 kwintali — 12 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 100 do 130 kwintali 12 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe

14 procent. Ponad 130 do 150 kwintali — opodatkowanie nie pozostaje bez zmian, a więc 15 procent. Od 150 do 180 kwintali podstawa 16 procent — opodatkowanie bez zmian. Od 180 do 250 kwintali podstawa 17 procent — opodatkowanie bez zmian. Ponad 250 kwintali podstawa 18 procent tak samo bez zmian.

Podatek wynosi tylko 8 procent podstawy opodatkowania dla gospodarstw rolnych będących w posiadaniu zakładów wychowawczych, działających na podstawie przepisów o prywatnych szkołach. Takim opodatkowaniu podlegają także gospodarstwa rolne przy zakładach naukowych i wychowawczych, jak również zakłady opiekuńcze i sierocińce, utrzymywane przez stowarzyszenia i związki, oraz instytucje i zakłady — jeżeli podlegają państwowemu nadzorowi i kontroli.

Podatek wynosi 5 procent podstawy opodatkowania dla gospodarstw rolnych posiadanych przez Dyr. Lasów Państwowych, natomiast dla rolniczych spółdzielni produk-

cyjnych i parcelacyjno-osadniczych podatek oblicza się według stawki, odpowiadającej przeciętnemu opodatkowaniu gospodarstw rolnych wchodzących w skład tych spółdzielni — (z roku poprzedzającego, rok ich przystąpienia do spółdzielni). Po dacie nie może jednak przekraczać 8 procent podstawy opodatkowania.

Ulgi dla podatników mających na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci, względnie jeżeli podatnikiem jest kobieta — mająca na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, zostały rozszerzone w ten sposób, że o ile dawniej niżka ta odnosiła się do tych rolników, których roczna podstawa opodatkowania nie przekraczała równowartości pieniężnej 70 kwintali żyta, — obecnie równowartość ta została podwyższoną do 100 kwintali żyta.

Zatem ulgi dla rolników posiadających na utrzymaniu liczne rodziny, zostały znacznie rozszerzone.

Dla gospodarstw rolnych, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody z powodu działań wojennych, oraz dla gospodarstw rolnych powstałych z przebudowy ustroju rolnego lub z osadnictwa, a jeszcze nie zagospodarowanych, lub też zagospodarowanych niedostatecznie, władze wy-

rownie mogą w latach 1949 i 1950 z urzędu, lub na wniosek podatnika zmniejszyć podatek o stosowany przepisami procent.

W końcu, podatnicy podatku gruntowego nie podlegają podatkowi dochodowemu od przychodów, osiągniętych z użytkowanego przez nich gospodarstwa rolnego, jeżeli bądź wcale nie mają innych źródeł przychodów, bądź też suma dochodów z pozostałych źródeł zarobkowania na podstawie przepisów o podatku dochodowym, nie podlega opodatkowaniu tym podatkiem, podlegają jednak opodatkowaniu podatkiem dochodowym przychody z wydzierżawienia gospodarstwa rolne go lub jego części.

Jak zatem widzimy, ustawa sejmowa z dnia 1 marca br. ma między innymi na celu zachęcenie rolników do rozszerzenia upraw, specjalnych, których rozwój leży szczególnie w interesie gospodarstwa społecznego. Ma na celu także przyspieszenie likwidacji odłogów i zagospodarowanie gospodarstw niezagospodarowanych, oraz rozszerzenie ulg rodzinnych. Ustawa ta jest poważnym krokiem w realizacji naszej polityki i gospodarki rolnej.

E. Tokar

Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego na woj. łódzkie

Młodzież wiejska ZMP uroczystie obchodzi Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Zarząd Gminny Związku Młodzieży Polskiej w Brzozowie Wielkiej pow. Łódź, na rozpoczęcie Tygodnia ŚFMD urządził akademię, w której wzięło udział około 200 osób. Akademię zorganizował Zarząd Gminny ZMP — kol. Ciesła Stanisław. Na akademii przybyli również zaproszeni goście, jak przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP, Gminnego Komitetu PZPR, ZSCH oraz miejscowych władz i organizacji.

Referat na temat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i jej wkładu w utrwalenie pokoju światowego wygłosił kol. Mańkowski z powiatowego Zarządu ZMP.

Sekretarz Gminnego Komitetu PZPR — tow. Kielicki Bolesław i przedstawiciel ZSCH — tow. Ciesła Feliks w swoich przemówieniach wskazali na zakusy imperialistów, którzy chcą wywołać nową wojnę. Jednak śmiała postawa narodów miłujących pokój plany te niewątpliwie pokrzykuje.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna, w której poważny udział wzięły koła ZMP gromad Sokołów, Aniołów i Krogulec, oraz młodzież PCK ze szkoły w Aniołowie.

Henryk Maćkowiak
korespondent Głosu

Akcja „H” w Sieradzkim

Plan kontraktowania żywa przewiduje dla pow. sieradzkiego 7000 sztuk bekonów i 5000 sztuk tuczników z czego zakontraktowano już 1000 sztuk trzody chlewnej.

Wśród rolników w sieradzkim zauważać się daje nastawienie na hodowlę sztuk słoninowych. (b)

„Dziady” na scenach wiejskich

Zespół świetlicowy ZMP z gromady Radzice Duże gm. Drzewica przygotował dwie sztuki: „Dziady” Mickiewicza, oraz inscenizację pt. „Dzierżyński”.

Sztuki te odegrane zostaną przez zespół świetlicowy w miejscowym Domu Ludowym, a następnie sekcja artystyczna ZMP z Radzic Dużych, wystawi je w innych gromadach gminy Drzewice. (b)

Konferencja Powiatowa PZPR w Łowiczu

radziła nad dotychczasową działalnością i wytyczyła plany na przyszłość

Delegaci na Konferencję Powiatową w Łowiczu nie tylko wybrali nowe władze partyjne, lecz poddając krytyce dotychczasową działalność, analizując źródła niedociągnięć dotychczasowej pracy wytyczyli nowe zadania dla swojej organizacji partyjnej.

Referat polityczny tow. Reczka z Komitetu Centralnego PZPR oraz sprawozdanie I-go Sekretarza tow. Stańczyka dały materiał do ożywionej i rzeczowej dyskusji, w której wzięło udział 25 delegatów.

Rolniczy charakter powiatu zadecydował, że na Konferencji w Łowiczu omawiane były szczególnie obszernie zagadnienia, związane z akcją „H”, zorganizowanie łączności między miastem a wsią oraz wszystkie te zagadnienia, którymi żyje dziś wieś polska.

Słusznie podkreślił tow. Wojda, rolnik spod Głowna, że dla realizacji zadań, jakie stoją dziś przed polską wsią, potrzebna jest współpraca ze stronnictwami ludowymi.

— Ta współpraca — mówił tow. Wojda — konsoliduje nasze siły i stanowi najpotężniejszy oręż walki mało- i średniorolnych chłopów przeciw wyzyskowi bogaczy wiejskich.

Jednak zagadnienia współpracy ze stronnictwami ludowymi na terenie powiatu nie układały się dotąd zadawalająco. I temu między innymi należy przypisać bardzo słabe wyniki w akcji „H”.

— Nie dotarliśmy wszędzie — mówi tow. Goliński, pełnomocnik Centrali Miejskiej. Działały jednostki, a nie zwarty kolektyw robotczy. I dlatego trafiają się

na terenie powiatu takie gminy, jak np. Bielawy, w której wójt do niedawna nie wiedział o akcji „H”.

Organizacja partyjna w tym wypadku niedostatecznie interesowała się rozpracowaniem akcji „H” w terenie i tu należy szukać przyczyn jej słabych rezultatów. W gminie Kampina, gdzie władze samorządowe z wójtem tow. Więclawskim na czele interesowały się organizacją skupu i kontraktacji, zamierzony plan został wykonany już w 90 procentach.

Towarzysze w terenie prowadzą instruktaże dla pełnomocników, kontrolują pracę, czuwają nad tym, aby wszystkie zobowiązania ze strony Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej były w terminie realizowane. Masowe zebrania chłopów mają na celu ich uświadomienie i przełamanie braku zaufania do szeroko zakrojonej akcji. Nic też dziwnego, że ta forma pracy daje wyniki.

O zagadnieniu łączności ze wsią mówili zarówno delegaci z miasta jak i wsi.

— Za słabo przenikamy do wsi — mówi tow. Godlewski, sekretarz Komitetu Miejskiego w Głownie. Łączność miasta ze wsią ma dotychczas często charakter przypadkowy.

Tow. Pająk z PZGS podkreślił konieczność wglądu w gospodarkę spółdzielni gminnych, które oprowadzane przez chłopów, prowadzą krzywdzącą dla mało- i średniorolnego chłopka politykę.

Wielu nie jest w stanie własnymi siłami zwalczać wszystkich trudności — mówi tow. Więclawski, wójt gminy Kampina. Tej pomocy oczekujemy z miasta. Każdy małorolny i bezrolny chłop nie może być w walce z bogaczem wiejskim osamotniony, musi czuć poparcie i pomoc robotnika. W ten sposób interesy miasta staną się jego interesami, podniesie się stopień uświadomienia wsi i lepsze będą rezultaty wszystkich akcji w terenie. Na organizacji partyjnej leży obowiązek szczerego rozpracowania formy łączności pomiędzy miastem i wsią, tej łączności nadać charakter stały i wciągnąć doń jak największe masy bezpartyjnych.

O innych jeszcze słabych stronach dotychczasowej pracy mówił już tow. Kołodziejki oraz tow. Czerwiński.

Organizacja partyjna nie umiała zawsze opanować i przeciwstawić się szerczącym się plotkom reakcyjnym, i zbyt mało czyniła, aby unieszkodliwić ich działalność.

Szkolenie ideologiczne, które dotąd u nas było zaniedbane — mówi tow. Czerwiński — stanowi zasadniczy warunek, który umożliwi nam zwycięskie przeprowadzenie wszystkich akcji w naszym powiecie. Lecz dla osiągnięcia tych wszystkich zadań konieczne jest oparcie się o jak najszersze

masy bezpartyjnych, wciągnięcie ich w pracę, jakimi pulsuje cały kraj.

Tych wszystkich zadań nie wykonamy bez milionowych rzesz kobiet — mówi tow. Falkowska, przewodnicząca Ligi Kobiet w Łowiczu — bez młodzieży zorganizowanej w ZMP. A czy to warzysze w gronie własnej rodziny uczynili wszystko, aby aktywizować i zorganizować swoje żony i dzieci? Jeżeli mamy budować socjalizm w Polsce, musimy zacząć od własnej rodziny.

Nie sposób jest omówić wszystkich spraw, jakie były poruszone na Konferencji Powiatowej w Łowiczu. Zagadnienia, które były niedostatecznie omówione, podkreślił szczególnie wyraźnie tow. Potapczuk z Komitetu Wojewódzkiego w podsumowaniu dyskusji. Faktem jest, że poziom dyskusji i sprawy w niej poruszone pozwalają sądzić, że uchwalona na zakończenie rezolucja, wytyczająca zadania nowo wybranego Komitetu, zamieni się w czyn. (sch)

Pod znakiem walki o pokój obchodził Zgierz 7 rocznicę stracenia 100 Polaków

Zgierz bardzo uroczysto obchodził siódmą rocznicę stracenia 100 zakładników przez hitlerowski okupant.

W godzinach przedpołudniowych przed pomnikiem 100 poległych w Zgierzu zebrał się członkowie wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, oraz tysiączne

reszce miejscowego społeczeństwa.

Do zebranych przemówili: przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR w Zgierzu tow. Izidorczyk adw. Kurnatowski z Woj. Zarządu Zw. b. Więźniów Politycznych, oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

Mówcy nawiązując do ponurych lat okupacji hitlerowskiej zdecydowanie potępił

działalność kliki angloamerykańskich imperialistów, którzy montując pakt atlantycki, chcą wywołać nową pożogę wojenną na świecie. Z drugiej zaś strony obóz po koju ze Związkiem Radzieckim na czele prowadzi politykę pokojową, demaskując za chodnich podlegaczy wojennych.

Złożenie wieńców przy pomniku i uroczysta akademii w sali „Lutni” zakończyła uroczystości związane z obchodem tej bolesnej dla zgierzan rodzin.

Przeprowadzona w tym dniu zbiórka uliczna na budowę pomnika 100 straconych, dała ponad 50 tysięcy złotych.

Czytelnicy piszą

Likwidacja pożytecznej placówki Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego

W Konstancynie istnieje bardzo pożyteczna placówka handlowa, a mianowicie detaliczny sklep Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. Założenie tego rodzaju sklepu umożliwiło mieszkańcom Konstancyna oraz pobliskich miejscowości zaopatrywanie się w dobre, estetycznie wykonane, a co najważniejsze tanie meble, które przedtem można było otrzymać jedynie w prywatnych składach i to po znacznie wygórowanych cenach. Niedawno wprowadzono na tam ratalną sprzedaż została z radością powitana przez miejscowy świat pracy, umożliwiła bowiem zakupienie najpotrzebniejszych sprzętów na dogodnych warunkach. Jaką zresztą popularnością cieszy się sklep najlepiej świadczy fakt, że obroty miesięczne dochodzą w nim do 2 milionów złotych.

To też z wielkim zdziwieniem

nie przyjęliśmy wiadomości, że sklep już w najbliższych dniach ma ulec likwidacji. Podobnie są zakłopotani tą decyzją C. H. P. D. wszyscy mieszkańcy Konstancyna, którzy teraz chcą kupić niezbędne łóżko lub szafę musieli jechać do Łodzi tracąc drogocenny czas oraz tysiące złotych na koszty transportowe.

Decyzja ta wydaje się nam conajmniej dziwna. — Nie widzimy bowiem dostatecznie umotywowanych przyczyn, dla których placówka ta się likwiduje. Przecież sklep nie pracował deficytowo, a raczej dawał, biorąc pod uwagę wielkie obroty oraz szczupły personel obsługujący dość duże zyski.

W jaki więc sposób wytłumaczyć to dziwne zarządzenie. Wydaje się nam, że jest to tylko nieporozumienie, które niewątpliwie w jak najkrótszym czasie zostanie wyjaśnione. Nie można bowiem dziś, w dobie racjonalnego planowania sieci sklepów państwowych likwidować ich tam, gdzie są one szczególnie potrzebne. W. K.

Nazwisko znane Redakcji.

Czytelnictwo w powiecie rawskim

Biblioteka Powiatowa obsługuje 88 punktów w powiecie

Biblioteka Powiatowa w Rawie Mazowieckiej zajmuje dwa pokoje. Jeden przeznaczony jest na magazyn, drugi służy na poczekalnię, wypożyczalnię i czytelnię. Warunki lokalowe są ciężkie, a otwarcie Biblioteki Miejskiej w tym samym pomieszczeniu sytuację jeszcze bardziej pogorszyło.

Biblioteka Powiatowa powstała w roku 1945. Zabezpieczone książki pofolwarczone przez czynnik społeczny były zaczątkiem księgozbioru. Książek tych było 4.000 tomów, z czego wybrano 725. Obecnie księgozbiór wzrósł do 5.000 tomów.

Biblioteka Powiatowa obsługuje cały powiat, przesyłając do różnych miejscowości książki w ilości 25 do 50. Książki te zmieniane są co dwa — trzy miesiące. Punk-

ty, obsługiwane przez Bibliotekę Powiatową, istnieją przy szkołach podstawowych i Kołach ZMP. W styczniu powstało 11 bibliotek gminnych.

Obecnie Biblioteka Powiatowa obsługuje 88 punktów bibliotecznych. Personel Biblioteki Powiatowej czuwa nad sprawnością i pomaga punktom, instruując personel gminnych bibliotek.

Biblioteka liczy 1888 czytelników w Rawie Mazowieckiej i 500 w terenie. Wypożyczono i przeczytano 25.112 książek w Rawie Mazowieckiej i około 2.000 w punktach bibliotecznych.

Na utrzymanie biblioteki Wydział Powiatowy przewiduje 1.288.900 zł., z czego na księgozbiór przeznaczono 500.000 zł.; z Ministerstwa Oświaty Biblioteka otrzymała 98.000 zł. i 150.000 zł. w książkach. W Bibliotece Powiatowej znajduje się 4.300 książek w obcych językach. Uniwersytetowi Warszawskiemu przekazano 540 książek o treści historycz-

nej, pochodzących z XVIII wieku.

Przy bibliotece istnieje czytelnia, z której korzysta przeważnie ucząca się młodzież ze starszych klas.

Wśród korzystających z biblioteki świat pracy stanowi przytłaczającą większość. M. D.

K. K.

Nowe siły nauczycielskie dla powiatu wieluńskiego

W powiecie wieluńskim odczuwa się jeszcze brak sił nauczycielskich, szczególnie w gromadach, zamieszkałych przez małorolnych chłopów.

Inspektorat Szkolny w celu zwiększenia kadry nauczycielskiej w terenie, już w 1946 roku uruchomił w Wie-

luniu przy ul. Wodnej, dwuletnie liceum pedagogiczne.

W bieżącym roku ponad 70 uczniów ukończy liceum pedagogiczne. Skierowani zostaną oni do pracy na terenie powiatu wieluńskiego, dzięki czemu obsadzone zostaną wszystkie etaty nauczycielskie w powiecie. (b)

PZPB w Zgierzu nawiązuje łączność ze wsią

Załoga PZPB w Zgierzu nawiązała łączność z ośrodkiem Maszynowym Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w gm. Lućmierz.

Załoga PZPB podejmuje wszelką możliwą pomoc w naprawie maszyn rolniczych i bierze na siebie obowiązek opieki nad życiem kulturalnym w danej gminie.

Do brygady przystąpili stolarze, blacharze, kowale, ślusarze, rymarze, elektrycy i inni.

Zespół świetlicowy ZMP i prelegenci PZPR zobowiązali się urządzić różne imprezy kulturalno-oświatowe.

Pagowski Jan

Korespondent „Głosu”

80 tysięcy gramów jajeczek jedwabników dla hodowców całej Polski

Państwowy Instytut Jedwabniczy w Milanówku dostarczy w tym roku hodowcom jedwabników ok. 80.000 gramów jajeczek tzw. „Greeny”.

Wszyscy zainteresowani hodowcy jedwabników powinni w możliwie jak najkrótszym czasie nadesłać do Instytutu pisemne zamówienia. Wysyłka jajeczek nastąpi według kolejności nadesłanych

zgłoszeń.

Poza tym wszyscy zainteresowani hodowlą jedwabników i uprawą morwy, mogą otrzymać bezpłatnie z Instytutu wszelkie fachowe porady i instrukcje.

Zarówno zapytania jak i zamówienia na jajeczka jedwabników kierować należy na adres: Państwowy Instytut Jedwabniczy w Milanówku k. Warszawy.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 208-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 218-05
Sekretarz odpowiad.: 218-24
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 219-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

MŁYN ELEKTRYCZNY
ST. MITRĘGI
w Kempinie
PRZEMIAŁ GOSPODARCZY

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 piękna komedia dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

**TEATR KAMERALNY DOMU
ŻOŁNIERZA**

ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

**PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY**

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Ostatnie przedstawienie komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska B. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.



ADRIA — „Radziecka Ukraina”
BAŁTYK — „Kłeska Szpiega”
BAJKA — „W cieniu podejrzenia”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12.

HEL — (dla młodzieży) —
„Zakłeta Narcezonka”

MUZA — „Sen o Miłości”

POLONIA — „Zapomniana Wioska”

PRZEDWIOSNIE — „Rudzielec”

ROBOTNIK — „Nikt nie wie...”

ROMA — „Skarb”

REKORD — „Knock-Out”

STYLOWY — „Nicholaus Nickleby”

ŚWIT — „Ojczyzna”

TECZA — „Kłeska Szpiega”

TATRY — „Lekkomyślna Siostra”

WISŁA — „Obywatel Kane”

Włókniarz — „Volpone”

Wolność — „Renegat”

ZACHĘTA — „Trzeci Szтурm”

HENRYK SZTOMPKA
na piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii

Znakomity pianista HENRYK SZTOMPKA weźmie udział w piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii (25 bm., godz. 19.15) i wykona z tow. orkiestry Koncert f-moll Chopina. W programie koncertu poza tym utwory Webera, Liadowa i Rimskij-Korsakowa. Dyryguje WŁADYSŁAW RACZKOWSKI. Bilety od zł. 60 do 410. — do nabycia w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16-ej.

Teodor Dreiser 74
Tragedia Amerykańska

— Nic lepszego chyba nie można było wymyślić. Tak, to jedyne stanowisko, jakie możemy zająć, i musimy powiniensować panu tej kombinacji. Może go to zupełnie nie ocali, ale dadzą mu co najwyżej dwadzieścia lat, prawda?
Zachwycony tym pomysłem spojrział z uznaniem na swego koleżę i dodał:
— Wspaniale!
Jephson tymczasem patrzył gdzieś w przestrzeń martwymi, podobnymi do stojącej wody oczami.
— Ale czy pan rozumie, od czego teraz zależy, żeby nam się ta obrona udała? — spytał Jephson cichym głosem. — Wszystko zależy od niego... od jego zeznań. Tylko. Jest to jego jedyna nadzieja. Boję się również, żeby nie wywarł w sądzie ujemnego wrażenia. Tak! Jest nerwowo, niepewny w swych zeznaniach...
— Tak, rzeczywiście — przyznał Belknap. — Jest bardzo wrażliwy. Mason napadł na niego jak dziki byk, ale my go ukolyszemy, wymusztrujemy, jak ma odpowiadać. Musi zrozumieć, że to dla niego jedyne wyjście, że od tego zależy jego życie. Będziemy go musztrowali całymi miesiącami.
— Jeżeli skrewi — przepadł. Gdybyśmy mogli tylko natężyć go odwagą, nauczyć, jak i co ma gadać...
Oczy Jephsona widziały już Clyda siedzącego na ławie oskarżonych, a przed nim Masona. Potem wziął do ręki listy Roberty (kopie, których udzielił mu Mason) i nie patrząc na nie zakończył:
— Gdyby ich nie było... Jezus! cóż to za sprawa! a jeszcześmy jej nawet nie liźnili, nawet odrobinki... Walka się jeszcze nie zaczęła! A ile to publiczności na niej będzie!... Na pewno! Dziś w każdym razie posłę pewnego chłopaka.

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze Zrywu myśla o rehabilitacji

Do Gdańska zamiast Zajęczkowskiego pojedzie Rogalski

W nadchodzącą niedzielę pięściarze łódzkiego Zrywu walczyć będą w dalszych rozgrywkach finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski z Gwardią gdańską. Łodzianie wyjeżdżają do Gdańska w swym normalnym składzie. Zamiast Zajęczkowskiego, którego ogłędaliśmy w niedzielę w Łodzi, do Gdańska pojedzie Rogalski. Rogalski wrócił już do zdrowia. Wyjazd je go z zmocony zrywu w wadze piórko wej. Krawczyk do Gdańska przyjedzie z obozu ze Szklarskiej Poręby na który został powołany przez PZPB.

Od porażki pięściarze Zrywu z Gwardią Warszawską minęło już 4 dni a więc dość czasu na to aby spokojnie porozmawiać o jej przyczynach. Wiceprezes Zrywu dyr. Saganowski przeżył już gorzkie porażki.

Krawczyk w spotkaniu z Komudą absolutnie nic nie pokazał. Według mnie stać go było na wiele więcej. Na Czarneckiego i Krawczyka najbardziej liczyliśmy.

KLIEWSKI BYŁ NIEPOCIESZONY.
— Najdłuższy niepokieszony po

PIĘŚCIARZE ZRYWU MYŚLIĄ O REHABILITACJI

— W Gdańsku z pewnością wypadniemy lepiej — mówi z jednakowym, zawsze ujmującym uśmiechem — a na drugim meczu w Łodzi postaramy się w stu procentach zrehabilitować w oczach łódzkiej opinii. Tym razem nie wytrzymaliśmy nerwowo, gdyż każdy z nas zdawał sobie sprawę, że już nie będziemy mieli więcej tak wielkiej okazji do wygrania z Gwardią warszawską, jaką mieliśmy w niedzielę. W dużym stopniu mam sam sobie do zarzucenia, że za dużo kładłem do głów chłopcom o wartości tego spotkania.

Gdybyśmy może brali go mniej poważnie i mniej sobie nim zaprzętałi głowę — z pewnością z mniejszą treścią stanęliby nasi chłopcy w ringu — mówi nasz rozmówca. No ale trudno stało się...

MOGLIŚMY WYGRAĆ 9:7
Mówi wiceprezes Zrywu dyr. Saganowski.

— Moim zdaniem — ciągnie dalej nasz interlokutor — mecz mogliśmy wygrać 9:7. Wystarczyłoby do tego gdyby nie zawiodł Czarnecki, Krawczyk i po części Kijewski. Pomimo protestów widzów, według mnie zwycięstwo Czarneckiego byłoby bardzo problematyczne.

Międzypaństwowe spotkania naszych piłkarzy

Terminarz międzypaństwowych spotkań piłkarskich na rok 1949 przedstawia się następująco:
8.5 Rumunia — Polska w Rumuni i Polska B — Rumunia B w Polsce.
19.6 — Dania — w Polsce.
10.7 Węgry — Polska na Węgrzech, Polska B — Węgry B w Polsce i juniorzy Węgry — Polska na Węgrzech.
2.10 Bułgaria — Polska w Bułgarii i Polska B — Bułgaria B w Polsce.
28.10 Czechosłowacja — Polska w CSR.
30.10 Polska — Czechosłowacja w Polsce.

Pływacy łódzcy

czynią przegląd sił przed mistrzostwami Polski

Sympatycy pływactwa od dłuższego czasu nie mieli możności oglądania imprez pływackich. Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego przeszły bardzo cicho i przy pustej widowni.

Za 10 dni odbędą się w Warszawie mistrzostwa Polski w Hall krytej. W związku z nimi Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje w najbliższą niedzielę zawody pływackie pod hasłem: „Przeгляд sił pływaków łódzkich przed Mistrzostwami Polski”.

Program jest bardzo obszerny, tak, aby dać możliwość startu wszystkim zawodnikom. Zawodniczki i zawodnicy startować będą na dystansach: panie: 400 i 100 m. stylem dowolnym, 200 i 100 m. styl klasyczny, 100 m. stylem grzbietowym, 4 x 100 m. styl dowolnym; panowie: 400, 200 i 100 m. styl dowolnym — 200 i 100 m. styl klasycznym, 100 m. styl grzbietowym, 4 x 200 m. styl dowolnym i 3 x 100 m. stylem zmiennym, piłka wodna i biegi młodzików. Prawdopodobnie w Łodzi odbędą się Mistrzostwa Polski Juniorów, tak, że zawody te będą naprawdę atrakcyjne.

Powrót z Budapesztu Nikodemskiego i Bonieckiego związek jeszcze atrakcyjność imprezy. Zapewna zawodnicy ci pokazażą nam to, czego się nauczyli w Budapeszcie. Nikodemski w Warszawie uzyskał najlepszy czas po wojnie (3 czas w Polsce) na 200 m. stylem klasycznym — 2:33,6. Boniecki w Budapeszcie na zawodach wygrał z rewelacją Warszawy Ludwikowskim i z Zimnym (który wygrał w Łodzi z Jera) uzyskując nowy rekord Okręgu na 100 m. styl. dowolnym — 1:04,6.

Wszyscy włókniarze BĘDĄ MOGLI NAUCZYĆ SIĘ JAZDY MOTOCYKLEM
Plan pracy sekcji motocyklowej ŁKS-Włókniarza

Jedną z najbliższych sekcji, jaką posiada nowopowstały ŁKS „Włókniarz”, jest niewątpliwie sekcja motocyklowa, która zgromadziła w swych szeregiach motocyklistów byłego ŁKS-u i DKS-u. W chwili obecnej sekcja ta posiada około 500 członków i około 400 maszyn. Kierownikiem sekcji został popularny działacz sportu motocyklowego, ob. Kuligowski — członek sekcji motocyklowej dawnego DKS-u.

OFIARY

Z okazji imienin tow. Kazimierza Olejniczaka, 1-go sekretarza Dzielnic Śródmiejskiej — Lewej PZPR, członkowie Komitetu Fabr. Osrodka Konfekcyjnego Nr. 4 składają 10 tysięcy złotych na sieroty po poległych PZPR-owcach.

Uwaga kolarze
wyznaczeni na obóz przygotowawczy przed wycieczką Praga-Warszawa!

Jak już podawaliśmy, w dniach od 26 marca do 22 kwietnia Polski Związek Kolarski organizuje obóz przygotowawczy dla zawodników przed wycieczką Praga — Warszawa. Wszyscy powołani na obóz zawodnicy, do których dookoło wyznaczony został jeszcze Piegat z Warszawy (na miejsce Kuderta przyp. red.) mają się zgłosić w sobotę, dnia 26. bm. w Polanie (jeden przystanek przed

Uwaga ping-pongiści!
Piłeczki są już w sprzedaży

Do niedawna na rynku łódzkim dał się odczuć brak piłek ping-pongowych. Jak się jednak dowiadujemy, Wrocławski Przemysł Miejskowy przystąpił do masowej produkcji piłeczek, które znajdują się już w sprzedaży. Cena ich waha się od 85 do 90 zł.

Premiera „Dwóch Teatrów”

Teatr Powszechny przygotowuje się do premiery komedii współczesnej Jerzego Szanawskiego pt. „Dwa teatry”. Tematem sztuki jest zagadnienie odpowiedzialności człowieka za pełnię przebiegu jego życia. Reżyseria nowej sztuki spoczywa w rękach Ireny Grywińskiej, reżyserki „Dwóch teatrów” na ich poprzedniczkę w ubiegłym sezonie w Krakowie. Dekoracje opracował Z. Strzelecki, a w jednej z głównych ról ujrzymy Karola Adwentowicza.

Przed meczem z CSR
Hokeiści nasi
przejdą przez obóz w Zakopanem



Na obóz kondycyjny w Zakopanem, zorganizowany przed meczem hokejowym z Czechosłowacją, powołano następujących zawodników: Maciejko, Więcek, Burda, Patus (Cracowia), Bromowicz, Dolewski, Swicarz („Legia”, Lewicki, Csorich (KTH), Dybowski Rybus (Pomorzanin), Skarżyński, Ziaja (Siemianowiczanka), Huta („Piast”), Makutynowicz (ŁKS), Zieliński („Gwardia”), Gansiniec („Sila”).
Hokejowa reprezentacja rozegrała na w Czechosłowacji dwa spotkania: w Ostrawie i Olomuńcu w dniach 24 i 26 marca.

Dzisiaj zebranie
motocyklistów ŁKS-Włókniarza

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 19.30 odbędzie się 1-sze zebranie Sekcji Motocyklowej w lokalu przy ul. Kilińskiego 145. Obecność wszystkich członków sekcji połączonych klubów DKS-u i ŁKS-u obowiązkowa.

stała wysłuchana z właściwą powagą przez różnych dziennikarzy i rozgłoszona przez nich, Mason z oburzeniem i zjadliwą ironią odparł insynuacje co do tych jakoby politycznych względów i niewinności Clyda.

— Po cóż ja, reprezentant tutejszej ludności, miałbym z zawziętością oskarżać niewinnego człowieka o zbrodnię, ciągnąc go na krzesło elektryczne, gdyby wszystkie dowody nie były przeciw niemu? Każdy szczegół tej sprawy jest już aktem oskarżenia. Przecież on sam nie postarzał się o usunięcie dowodów zbrodni, żadnym słowem nie rozprószył podejrzeń! On albo milczy, albo kłamie. Dopóki więc nie przedstawiał mi dowodów jego niewinności ci dwaj wielce zdolni jego obrońcy, ja mam prawo dażyć naprzód. Wszystkie dowody przeciw niemu mam już w ręku i ja dopiero przekonam, gdzie jest prawda! Nie ma najmniejszego sensu zwlekać ze sprawą do stycznia. Nie będzie wtedy już prokuratorem, sprawę obejmie nowo zupełnie człowiek, gdy tymczasem ja jestem obznajomiony ze wszystkimi jej szczegółami... Podniosłoby to tylko koszty sprawy. Teraz jeszcze łatwo sprowadzić świadków do Bridgeburga nie narażając się na wielkie koszty, w styczniu zaś czy lutym w jaki sposób ich się zbierze? Nie, nigdy się na to nie zgodzę! Jeżeli jednak w ciągu dziesięciu dni albo dwóch tygodni przyniosą mi jakiegoś wiarogodne szczegóły lub zapewnią mnie, że mają pewne dowody jego niewinności, a przynajmniej mają nadzieję, że je będą mieli, dobrze! zgadzam się na wszelką zwłokę. Sam nawet poproszę prezesa sądu, żeby dał mi tyle czasu, ile będzie im trzeba, zrezygnuję nawet z prowadzenia sprawy. Jeżeli jednak proces ten odbędzie się podczas mego urzędowania, a mam nadzieję, że tak będzie, będę oskarżał ze zwykłą sobie gorliwością, nie dlatego, żebym miał czekać na jakieś odznaczenie, lecz jedynie dlatego, że jestem prokuratorem i jest to moim obowiązkiem. A czy to jest sprawą polityczną, to się dopiero pokaże. Pan Belknap walczył już raz przeciwko mnie, więc i teraz pragnie walczyć.